

Maria Ferenc

Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma
<https://orcid.org/0000-0002-4937-9563>
maria.ferenc@gmail.com

„Gdzież źródło błogosławione, z którego czerpał on swą moc...” Pamięć indywidualna i zbiorowa o Mordechaju Anielewiczu w Polsce w latach 1943–1949

Streszczenie

Celem artykułu jest pokazanie, w jaki sposób Mordechaj Anielewicz, dowódca Żydowskiej Organizacji Bojowej, był pamiętany i upamiętniany zaraz po wojnie. Autorka przeanalizowała oddolne upamiętnienia Anielewicza (teksty pisane przez osoby, które znały go osobiście) i pokazała, jakie były ich wyobrażenia o Anielewiczu w czasie, gdy powstanie w getcie nie miało jeszcze ustalonego, zinstytucjonalizowanego znaczenia społecznego i politycznego.

Autorka skupiła się na powstawaniu instytucjonalnej i zbiorowej pamięci o przywódcy powstania w getcie w pierwszych latach po wojnie. Jak opowieści o nim rezonowały z powojennymi realiami politycznymi PRL? Jakie były główne schematy narracyjne, według których opisywano życie Anielewicza tuż po jego śmierci? Analiza „życia pozagrobowego” Anielewicza jest niezbędna do zrozumienia społecznego, politycznego i historycznego znaczenia zarówno jego postaci, jak i powstania w getcie warszawskim. Autorka skoncentrowała się na powojennych walkach politycznych dotyczących statusu Anielewicza i jego pozycji ideowej (stawką było „posiadanie” bohatera). Przyglądając się z bliska początkom powstawania mitu, pokazała, co Anielewicz uosabiał dla historyków, opinii publicznej i społeczności ocalałych oraz jak to znaczenie było konstruowane (i jak nim manipulowano).

Słowa kluczowe

powstanie w getcie warszawskim, Mordechaj Anielewicz, pamięć o Zagładzie, komunizm

Abstract

The goal of the paper is to show how Mordechai Anielewicz, the commander of the Jewish Fighting Organization, was remembered and commemorated immediately after war. The author analyzed grassroots commemorations of Anielewicz (texts written by people who knew him personally) and showed what were their perceptions of Anielewicz at a time when the ghetto uprising did not yet have an established, institutionalized social and political meaning.

Secondly, the author focused on the emergence of institutional and collective memory of the leader of the ghetto uprising in the first years after the war. How did stories about him resonate with various postwar political realities of the communist Poland? What were the major narrating patterns along which Anielewicz's life was rewritten shortly after his death? Analysis of Anielewicz's 'afterlife' is vital for understanding the social, political, and historical meaning of both the figure and the uprising. The article is concentrated on post-war

political struggles regarding Anielewicz's status and his ideological position (the stake was the 'ownership' of the hero). By looking closely at the very beginning of the emergence of the myth the author demonstrated what Anielewicz had been embodying for historians, public, and survivors' community, and how this meaning was being constructed (and manipulated).

Key words

Warsaw ghetto uprising, Mordechai Anielewicz, Holocaust memory, communism

Mordechaj Anielewicz (1919–1943), komendant Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB), przywódca powstania w getcie warszawskim, jest z pewnością jedną z najsłynniejszych postaci w historii Holokaustu, a także osobowym symbolem powstania w getcie warszawskim. W tym artykule przyglądam się upamiętnianiu Anielewicza w Polsce w pierwszych latach po powstaniu, staram się zrekonstruować proces tworzenia i konsolidowania pamięci zbiorowej na jego temat. Kiedy Anielewicz stał się postacią symboliczną? Co znaczył dla społeczności ocalałych? Jak pamięć o nim była wykorzystywana i nadużywana politycznie?

W pierwszej części tekstu analizuję oddolne upamiętnienia Anielewicza: teksty napisane jeszcze w czasie wojny przez osoby, które znały go osobiście, czy oddział partyzancki jego imienia założony przez jego kolegów. Jak postrzegali Anielewicza w okresie, gdy powstanie w getcie nie miało jeszcze ustalonego, zinstytucjonalizowanego znaczenia społecznego i politycznego, które w kolejnych latach zdeterminowały jego przedstawianie i recepcję? Dlaczego był dla nich tak ważny lub – innymi słowy – co Anielewicz jako postać raczej niż żywy człowiek dla nich znaczył? Jakie marzenia i fantazje uosabiał?

W drugiej części artykułu koncentruję się na wyłanianiu się pamięci instytucjonalnej i zbiorowej o przywódcy powstania w getcie w pierwszych latach po wojnie w Polsce¹. Jakie czynniki decydowały o jego publicznej widoczności lub jej braku? Jakiego rodzaju symbolem czyniono Anielewicza w pierwszych publikacjach na temat powstania w getcie? W literaturze przedmiotu istnieje konsensus dotyczący politycznego znaczenia powstania w getcie w pierwszych latach po wojnie, będących zarazem pierwszymi latami rządów komunistów w Polsce². Analizy dotyczące procesu formowania się pamięci zbiorowej na temat jakiegoś wydarzenia rzadko skupiają się na pamięci o jednej osobie, i to

¹ Chcę przy tym podkreślić, że w przypadku pamięci powstania w getcie w pierwszych latach ciężko o badania pamięci „oddolnej” – należałoby tu raczej mówić o rywalizujących pamięciach „dominujących”. Więcej zob. Zofia Wóycicka, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Warszawa: Trio, 2009, s. 16–17.

² Zob. np. Renata Kobylarz, *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim 1944–1989*, Warszawa: IPN, 2009; Bożena Szaynok, *Konteksty polityczne obchodów powstania w getcie warszawskim w latach 40. i w pierwszej połowie lat 50.*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2004, nr 2 (210).

w tak krótkim wycinku czasu³ – strategia, którą obrałam w artykule, pozwala przyjrzeć się wybranej kwestii wyjątkowo dokładnie, z bliska, zejść o poziom niżej niż inni badacze zajmujący się wyłanianiem pamięci kulturowej o Zagładzie. Interesuje mnie, czy wyjątkowy status powstania w getcie rozciągał się także na indywidualnych jego uczestników, w tym przypadku Anielewicza.

Okres tużpowojenny wydaje się właściwym polem do tego typu badań, ponieważ pamięć zbiorowa o powstaniu nie miała wówczas jeszcze homogenicznego charakteru i równolegle współistniały próby upamiętnienia Zagłady przez ocalałych (z których część była świadkami wydarzeń i upubliczniała swoje przekazy na temat powstania) oraz przez państwo, przy czym ze względu na symboliczny potencjał pamięci o powstaniu oraz dążenie do centralizacji tej pamięci przez komunistów państwo obejmowało swoim patronatem inicjatywy płynące ze strony społeczności żydowskiej, np. wybudowanie pomników powstania w getcie⁴. Charakterystyczna dla okresu powojennego jest bardzo mała odległość czasowa od upamiętnianych wydarzeń i obecność świadków wydarzeń, zapewniająca im wpływ na kształt pamięci zbiorowej⁵. Celem polityki pamięci⁶ nie było stworzenie przekazu o przeszłości dla kolejnych pokoleń⁷, ale uspołnienie traumatycznych doświadczeń społeczeństwa, zbudowanie takiego przekazu na temat niedawnej przeszłości, który mógłby zostać wykorzystany w aktualnie toczonych sporach politycznych. Pamięć o powstaniu w getcie była niemal od początku przedmiotem walki ideologicznej – w artykule pokazuję, w jaki sposób owa walka rozciągała się również na pamięć o komendancie ŻOB.

Podczas gdy w Izraelu pamięć o Zagładzie miała wymiar narodowy (w ramach którego współistniały wymiar heroiczny i skupiony na pamięci o ofiarach, choć

³ Zob. np. Andrzej Czyżewski, *Pamięć marginalizowana, niechciana, cicha... – łódzkie getto w polityce pamięci historycznej PRL*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16; Wóycicka, *Przerwana żałoba...*; Joanna Wawrzyniak, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa: Trio 2009; Łukasz Jasiński, *Sprawiedliwość i polityka. Działalność Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich/Hitlerowskich w Polsce 1945–1989*, Warszawa: ISP PAN, 2018.

⁴ Tekst na odsłoniętym w 1946 r. pierwszym pomniku powstania w getcie autorstwa Leona Suzina głosi: „Tym, którzy polegli / w bezprzykładnie / bohaterskiej walce / o godność i wolność / narodu żydowskiego, / o wolną Polskę, / o wyzwolenie człowieka / Żydzi polscy”. Na pomniku autorstwa Natana Rapoporty z 1948 r. umieszczono napis „Naród żydowski swym bojownikiem i męczennikiem”. W obu przypadkach nadawca komunikatu został jednoznacznie wskazany; warto przy tym podkreślić, że na pomniku z 1948 r., odsłoniętym niedługo przed ogłoszeniem niepodległości przez Państwo Izrael, jest nim „naród żydowski” (Marek Kucia, *Holocaust Memorials in Central and Eastern Europe: Communist Legacies, Transnational Influences and National Developments*, <https://enrs.eu/article/holocaust-memorials-in-central-and-eastern-europe-communist-legacies-transnational-influences-and-national-developments> (dostęp 8 IV 2022 r.).

⁵ Wóycicka, *Przerwana żałoba...*, s. 20–21.

⁶ Czyżewski, *Pamięć marginalizowana, niechciana, cicha...*, s. 119.

⁷ Często tak właśnie definiuje się pamięć zbiorową, zob. np. Paul Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. Marcin Napiórkowski, Warszawa: WUW, 2012, s. 89.

ten drugi dominował w pierwszych dekadach po wojnie)⁸, w Polsce w tym okresie współistniały dwa dyskursy pamięciowe: „żydowski”, skupiony na postaciach świadków i perspektywie organizacji biorących udział w zrywie, oraz „polski”, uniwersalizujący Zagładę i powstanie kwietniowe⁹. Jak zauważa Andrzej Czyżewski, co prawda to dyskurs „polski” miał dominować nad „żydowskim”, lecz w tym okresie organizacje żydowskie wciąż miały pewną autonomię, istniała przestrzeń na inicjatywy wychodzące od organizacji żydowskich¹⁰. Starałam się odwzorować ten dualizm przez osobne przeanalizowanie sposobu, w jaki Anielewicz był opisywany w prasie żydowskiej i ogólnopolskiej ukazującej się w tym okresie w Polsce. Pokazuję także, jak ze względu na specyfikę sytuacji politycznej w Polsce (zniesienie pluralizmu politycznego, cenzura ograniczająca wolność słowa, centralizacja, instytucjonalizacja i odgórne kształtowanie pamięci zbiorowej, wypieranie konkurencyjnych narracji o przeszłości) pamięć o powstaniu stawała się coraz bardziej jednorodna i podporządkowana wizji rządzących krajem komunistów¹¹.

W artykule odwołuję się do ram teoretycznych wywiedzionych z namysłu nad „pamięcią zbiorową” (*collective memory*), zawsze wynikającej z kontekstu społecznego i politycznego, w którym funkcjonuje, i z nim współgrającej¹². Analizie poddałam wspomnienia na temat Anielewicza powstałe w latach 1943–1949 oraz poświęcone powstaniu w getcie publikacje książkowe i teksty prasowe ukazujące się w tym czasie w Polsce (wszystkie one stanowią raczej „produkty mnemotechniczne” [*mnemonic products*] niż „praktyki mnemotechniczne” [*mnemonic practices*]¹³).

Pamięć żywa. Emanuel Ringelblum

Po ucieczce z getta warszawskiego, ukrywając się po stronie aryjskiej, Emanuel Ringelblum napisał wiele tekstów, w tym zbiór znany jako „Sylwetki” lub „Życiorysy”. Składa się ona z 83 krótkich tekstów i 3 długich esejów biograficznych poświęconych najważniejszym, zdaniem założyciela Oneg Szabat, posta-

⁸ Doron Bar, *Holocaust and Heroism in the Process of Establishing Yad Vashem (1942–1970)*, „Dapim: Studies on the Holocaust” 2016, t. 30, nr 3, s. 166–190; Mooli Brog, *Victims and Victors: Holocaust and Military Commemoration in Israel Collective Memory*, „Israel Studies” 2003, t. 8, nr 3, s. 65–99.

⁹ Zob. więcej Czyżewski, *Pamięć marginalizowana, niechciana, cicha...*, s. 121.

¹⁰ *Ibidem*, s. 122.

¹¹ Więcej o heterogeniczności pamięci zbiorowej zob. Alan Confino, *Collective Memory and Cultural History: Problems of Method*, „The American Historical Review” 1997, t. 102, nr 5, s. 1400–1401.

¹² Confino używa też interesującego terminu „mentalność zbiorowa” (*collective mentality*). *Ibidem*, s. 1389, 1393.

¹³ Jeffrey K. Olick wskazuje, że produktami mnemotechnicznymi są opowieści, książki, pomniki, prezentacje, przemówienia, a praktykami są przypominanie, reprezentacja, świętowanie, uznanie, wyparcie itp. (*idem*, *From Collective Memory to the Sociology of Mnemonic Practices and Products* [w:] *Cultural Memory Studies. An International and Interdisciplinary Handbook*, red. Astrid Erll, Ansgar Nünning, Berlin–New York: De Gruyter, 2008, s. 158.

ciom getta warszawskiego. Pierwszy z nich to życiorys Icchaka Gitermana, działacza społecznego, dyrektora American Joint Distribution Committee i członka Żydowskiego Komitetu Opiekuńczego Miejskiego. Drugi – portret Szachne Sagana, aktywisty partii Poalej Syjon-Lewica, do której Ringelblum należał przez całe dorosłe życie. Ostatni esej opowiada o Mordechaju Anielewiczu¹⁴.

Ringelblum otwiera tekst wspomnieniem ich pierwszego spotkania na początku wojny, kiedy Mordechaj, będący wówczas jeszcze „cichym, skromnym i sympatycznym młodzieńcem”, przyszedł do niego, by pożyczyć książki na temat ekonomii i historii Żydów. „Któż mógł wiedzieć, że [...] po trzech latach stanie się najważniejszym człowiekiem w getcie, którego imię jedni będą wymawiać ze czcią, inni – ze strachem”¹⁵. Ringelblum podkreślał, że szomrowie, członkowie Ha-Szomer ha-Cair, byli idealistami, gotowymi do poświęceń – w przeciwieństwie do reszty gettowej młodzieży¹⁶. Ta idealizacja Anielewicza, jego towarzyszy i ich aktywnej postawy, entuzjazmu wobec idei zbrojnego oporu nie zaczęła się dopiero po powstaniu – widać ją już we wcześniejszych notatkach Ringelbluma powstałych jeszcze w getcie. W zapiskach z jesieni 1942 r. wyrażał rozczarowanie „biernym” zachowaniem mieszkańców getta i nadmiernie ostrożnym podejściem reprezentowanym przez starsze pokolenie działaczy społecznych i politycznych. Pisał wtedy: „Rola młodzieży. Jedyni, którzy pozostali na polu walki, romantycy, fantaści”¹⁷.

Rzeczywiście działacze syjonistycznych organizacji młodzieżowych byli przekonani, że zbrojny opór jest najlepszą i jedyną możliwą reakcją na niemieckie prześladowania i eksterminację Żydów i mówili o tym już wiosną 1942 r. To wtedy pogłoska dotycząca rzekomego oporu Żydów przeciw Niemcom w Nowogródku zyskiwała popularność w getcie warszawskim¹⁸. Szczególne znaczenie wiadomość o rzekomym oporze nowogródzkich Żydów miała dla członków młodzieżowych ruchów syjonistycznych, którzy formułowali w tym czasie koncepcję walki zbrojnej przeciw Niemcom. Nowogródek miał się stać przykładem dla Żydów (a przede wszystkim młodzieży żydowskiej) w całej Polsce, pokazać, że Żydzi są zdolni do oporu i zemsty na Niemcach. Wiadomość z Nowogródka, choć niepotwierdzona relacjami, szybko nabrała rangi symbolu i wezwania, by nie iść „bezwolnie” na śmierć. Wiara w wiadomości z Nowogródka

¹⁴ Eleonora Bergman, *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 29a: *Pisma Ringelbluma z bunkra*, oprac. Eleonora Bergman, Tadeusz Epsztein, Magdalena Siek, Warszawa: ŻIH, 2018, s. 128.

¹⁵ *Archiwum Ringelbluma*, t. 29a, s. 165.

¹⁶ *Ibidem*, s. 166–167.

¹⁷ *Ibidem*, s. 338.

¹⁸ Yehuda Bauer, *Nowogródek – historia sztetla*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 3, s. 102; Ruta Sakowska, *Ludzie z dzielnicy zamkniętej. Z dziejów Żydów w Warszawie w latach okupacji hitlerowskiej, październik 1939 – marzec 1943*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993, s. 184; Daniel Blatman, *En direct du ghetto. La presse clandestine juive dans le ghetto de Varsovie (1940–1943)*, Paris: Cerf, 2005, s. 52.

pozwoiliła trwać w przekonaniu, że opór jest ważny, a legenda stała się antidotum na rozczarowanie postawą żydowskich mas w trakcie wysiedleń¹⁹.

Od maja 1943 r. powstanie w getcie warszawskim, realne wydarzenie, które niemal od razu urosło do rangi symbolu, zajęło miejsce wcześniej zajmowane przez legendę o oporze w Nowogródku. Anielewicz, przywódca, który poległ w walce, w „godny” sposób, był idealnym materiałem na bohatera. Nic zatem dziwnego, że Ringelblum zaczął go utożsamiać z cenionymi przez siebie wartościami, których poszukiwał w społeczności getta. W swoim portrecie Anielewicza Ringelblum podkreślał jego gotowość do poświęceń, wyjątkową lojalność wobec towarzyszy, jego popularność wśród szomrów i w Żydowskiej Organizacji Bojowej, łączącą się przy tym ze skromnością (tę ostatnią cechą Ringelblum podkreśla w eseju kilkakrotnie!)²⁰. Malował go jako przywódcę idealnego, podziwianego i uwielbianego²¹. Wskazywał, że Anielewicz jako jeden z pierwszych członków podziemia gettowego zrozumiał prawdziwą naturę i cel wymierzonych w Żydów prześladowań, a ponadto umiał zdefiniować właściwą reakcję na Zagładę – opór²². Opisywał, że Anielewicz wyrażał sceptycyzm wobec kierowania funduszy zgromadzonych przez żydowskie podziemie na ratowanie artystów czy ważnych działaczy społecznych i zapewnienie im wsparcia po stronie aryjskiej – „dla niego istnieje teraz tylko jeden cel i jemu wszystko poświęca: walka z wrogiem”. Żałował, że on i jego towarzysze stracili trzy lata na pracę edukacyjną, zamiast od razu przygotowywać się do oporu²³. On i jego rówieśnicy od połowy 1942 r. myśleli już o „najgodniejszej, najbardziej honorowej śmierci, jak przystało na stary naród o historii mającej kilka tysięcy lat”²⁴. Anielewicz zaś z oddaniem pracował na rzecz ŻOB, „był duszą Organizacji”²⁵. Ringelblum zapamiętał przekonanie Anielewicza, że on i jego towarzysze zginą w walce:

Dobrze oceniał szanse nierównej walki, przewidywał zniszczenie getta i szopów, był pewny, że ani on, ani jego bojowcy nie przeżyją likwidacji getta, że zginą jak psy bezdomne i nikt nie będzie nawet znał miejsca ich wiecznego spoczynku. Po szeregu bohaterskich czynów w styczniu i kwietniu 1943 roku zginął w parę tygodni po rozpoczęciu akcji kwietniowej w schronie o 5-ciu wejściach, uduszony gazami, które Niemcy wprowadzili przed wkroczeniem do schronu z 5-ciu stron²⁶.

¹⁹ Maria Ferenc, Piotr Laskowski, „*Each Day the Ghetto Has to Find Consolation in Something...*”. *False News as Breaking News in the Warsaw Ghetto: Social and Political Context*, „*Radi- cal History Review*” 2021, nr 141; zob. też *Archiwum Ringelbluma...*, t. 29a, s. 440.

²⁰ *Archiwum Ringelbluma...*, t. 29a, s. 165, 168–169.

²¹ *Ibidem*, s. 169.

²² *Ibidem*, s. 170–171.

²³ *Ibidem*, s. 170.

²⁴ *Ibidem*, s. 171.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*, s. 88. W innym miejscu Ringelblum pisał: „Poległ kilka tygodni po rozpoczę- ciu akcji, razem z najlepszymi współtowarzyszami walki. Znajdował się w kryjówece w getcie,

Założyciel Podziemnego Archiwum Getta uważał komendanta ŻOB za jednego „z najlepszych, najszlachetniejszych, który oddał swe życie narodowi żydowskiemu, jego honorowi i godności”²⁷. Portret Anielewicza autorstwa Ringelbluma był idealizujący, hagiograficzny – historyk porzucił w tekście roszczenie do obiektywizmu, choć uznawał go za naczelną zasadę pracy stworzonej przez siebie grupy dokumentacyjnej, wybrał wzniesienie Anielewiczowi pomnika ze słów.

Chajka Klinger

W podobnym czasie co Ringelblum swoje wspomnienia spisywała Chajka Klinger. Jej zapiski, które przywołuję, powstały w 1943 i 1944 r., gdy ukrywała się po likwidacji będzińskiego getta, cytuję także artykuł prasowy z 1948 r. Klinger była niemal równolatką Anielewicza, należała do tego samego pokolenia i środowiska – ona również była zasłużoną działaczką Ha-Szomer ha-Cair. Poznała go wewnątrz organizacji i postrzegą ją jako bardzo skutecznego lidera, potrafiącego szybko rozwiązać problemy, z którymi borykała się będzińska gałąź ruchu. Anielewicz przyjechał tam na początku lata 1942 r. jako wysłannik Komendy Głównej Ha-Szomer ha-Cair; jednym z celów jego wizyty było prawdopodobnie tworzenie grup samoobrony²⁸. Klinger zapamiętała, jakie wrażenie zrobiły na niej jego rozległa wiedza teoretyczna i szerokie horyzonty myślowe.

Nie był człowiekiem małego pokroju, miał szeroki rozmach i nasze sprawy żyd[owskie] i naszego ruchu ujmował w ogólnoświatowym zakresie. I dlatego nam zaimponował. Tak ładnie, ciekawie dochodził do różnych kwestii, ale najważniejsze, niepospolicie²⁹.

Zapamiętała go jako człowieka charakteryzującego się syntetycznym umysłem, który potrafił połączyć „zmysł naukowy” z umiejętnością opracowywania i realizacji swych planów. Anielewicz opowiedział szomrom w Będzinie o eksterminacji Żydów w Chełmnie i innych miejscach, przede wszystkim zaś akcentował znaczenie samoobrony³⁰. Klinger porównała go do iskry elektrycznej pobudzającej innych do działania, wskazującej kierunek, w którym należy zmierzać – tym kierunkiem był opór zbrojny wobec Niemców. Anielewicz mó-

która miała pięć wejść. Ktoś musiał zdradzić siedzibę dzielnych bojowców, którzy stąd podejmowali wypadki na SS-manów i Ukraińców. «Pogromcy Żydów» – tak żołnierze Wehrmachtu nazwali SS-manów – z 5 stron wtargnęli do kryjówki, wcześniej obrzucili ją [pociskami] gazowymi. Tow. Mordechaj zginął wraz ze swoimi najlepszymi towarzyszami z Organizacji Bojowej” (*ibidem*, s. 171).

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Avihu Ronen, *Skazana na życie. Dzienniki i życie Chajki Klinger*, tłum. Michał Sobelman, Warszawa: ŻIH, 2021, s. 293–294, 296, 375.

²⁹ Archiwum Moreszet, D.2.211, Pamiętniki Chajki Klinger, 1943.

³⁰ Chajka Klinger, *Idea, która poruszyła umysły*, „Mosty”, 19 IV 1948, s. 25.

wił o jugosłowiańskich i polskich partyzantach i podkreślał, że także żydowska młodzież musi wziąć udział w walce o wolność³¹. Opowiedział im też o Nowogródku, zwracając uwagę, że „padli wszyscy, ale nie poszli jak bydło na rzeź. Potrafili umrzeć jak ludzie”³². Ten przekaz dodawał energii tym, którzy go słuchali, wrażenie miała na nich wywierać również bezkompromisowość Anielewicza, pragnącego zadać kłam lansowanej przez Niemców tezie, że Żydzi są niezdolni do oporu.

Jej portret Anielewicza także jest idealizacją. Dobitnie pokazuje to jeden z fragmentów jej pamiętnika, w którym pisała:

Mordechaj był odważny, naprawdę odważny, nie dlatego, że chciał być odważny, bo takim należy być – ale takim naprawdę był, miał to we krwi. Wszędzie chciał być, wszystko zobaczyć, wchłonąć. Idziemy ulicą, nagle strzały, biegnemy instynktownie w przeciwną stronę. Nagle oglądamy się, Mordechaja nie ma, on pobiegł w przeciwną stronę – w stronę strzałów. Takim już był. Biegł diabłu w oczy³³.

Z pewnością nakreślona przez Anielewicza wizja oporu zbrojnego była przekonująca – długo po jego wyjeździe Chajka Klinger pozostała jej wierna, odrzuciła wszystkie propozycje i możliwości ratunku, została w getcie niemal do końca, chcąc walczyć. Z tą wizją Anielewicza jako twórcy idei samoobrony i człowieka, który przekonał do niej innych i wcielił ją w życie, zgadzała się Frumka Płotnicka; w późniejszej rozmowie z Klinger miała ona powiedzieć, że Anielewicz ugruntował ideę samoobrony jako „zasadniczą rolę ruchu w okresie wojny”. Klinger przywoływała też słowa łączniczki „Astrid”, krążącej między Warszawą a Zagłębiem z bronią. „Mordechaj jest dla nas obecnie wszystkim – opowiadała. – Stał się bożyszczem młodzieży w getcie”. „Astrid” przywiozła do Będzina list od Anielewicza z instrukcjami dotyczącymi organizacji samoobrony w Zagłębiu. Anielewicz miał w nim także napisać:

W toku pracy budzą się refleksje o śmierci. Jeszcze niedługo, a będziemy musieli pożegnać się z życiem i udać się do miejsca, dokąd nikt nie chce iść. Lecz jesteśmy gotowi. Wypielegnowaliśmy w naszych sercach ideę samoobrony – oto droga dla żydowskiej młodzieży.

Klinger zapamiętała również pogłoski o powstaniu w getcie warszawskim, które dotarły do jej uszu: ŻOB porównywano w nich do Dyrektoriatu z okresu rewolucji francuskiej, z Anielewiczem na czele. Cytowała list od Cywii Lubetkin, która miała napisać: „Mordechaj był komendantem powstania i padł jak dowódca”³⁴. Sama Klinger słyszała, że Anielewicz zmarł, udusiwszy się gazami

³¹ Ronen, *Skazana na życie...*, s. 301.

³² Archiwum Moreszet, D.2.211, Pamiętniki Chajki Klinger, 1943.

³³ *Ibidem*, Pamiętniki Chajki Klinger, 1944.

³⁴ Chajka Klinger, *Idea, która poruszyła umysły*, „Mosty”, 19 IV 1948, s. 25.

wpuszczonymi przez Niemców do bunkra przy Miłej, i że nie zdążył odebrać sobie życia³⁵.

Anielewicz pozostawił niezatarty ślad w życiu Chajki Klinger. Jej syn i biograf Avihu Ronen sugeruje, że być może Klinger była w nim zakochana³⁶. Nigdy nie dowiemy się, czy tak było rzeczywiście, ale z pewnością Chajka Klinger pozostała bezkrytyczna wobec swojego przyjaciela i bohatera. Nigdy nie pozwoliła sobie na jakąkolwiek kąśliwość wobec Anielewicza, nigdy nie przedstawiła go w gorszym świetle, nigdy nie niuansowała swojego obrazu bohatera powstania w getcie warszawskim. To Anielewicz, jej zdaniem, pokazał drogę innym Żydom. Klinger postrzegала rzeczywistość w kategoriach młodzieńczego romantyzmu Ha-Szomer ha-Cair, a Anielewicz idealnie do nich pasował³⁷. Gdy dowiedziała się o jego śmierci, głęboko przeżywała stratę przyjaciela, ale zarazem czciła jego bohaterstwo i informowała o nim innych. Niemal od razu napisała do emisariusza ruchu w Szwajcarii Nathana Schwalba, ten zaś przekazał jej list do Palestyny:

Nie miałeś okazji poznać Mordechaja, był on człowiekiem niesamowicie utalentowanym. Był prawdziwym ojcem hagany [hebr. obrony] i kochał ją tak bardzo, jak żaden ojciec nie jest w stanie kochać własnej córki. Dziadek [Meir Jaari, lider Ha-Szomer ha-Cair w Mandacie Palestyny] może być dumny ze swoich dzieci.

W tym czasie działacze szomrowi w Palestynie nie wiedzieli, kim był Anielewicz, ale wieść o powstaniu niosła się szybko i już pod koniec 1943 r. powołano w Erec Israel kibuc noszący jego imię³⁸. Po przybyciu do Izraela Chajka Klinger opowiadała o zagładzie Żydów w Europie, o heroizmie i samotności tych, którzy zdecydowali się walczyć. Popełniła samobójstwo w przeddzień rocznicy powstania w getcie warszawskim w 1958 r.

Gdy Ringelblum i Klinger tworzyli swoje portrety komendanta ŻOB, wojna jeszcze trwała, ale ogromna większość polskich Żydów zginęła już w Zagładzie – oboje mieli świadomość totalności planu eksterminacji, oboje przeżyli wielu swoich towarzyszy. Pragnęli upamiętnić bohaterstwo Anielewicza i pokazać zarazem, że Żydzi nie szli „jak barany na rzeź”, walczyli heroicznie, zabijali nazistów w sprawiedliwej zemście za swoich pomordowanych bliskich. Anielewicz jako postać stanowił dla Emanuela Ringelbluma i Chajki Klinger spełnienie marzeń, oboje podzielali jego wartości i uważali, że przywódca powstania zginął „najgodniejszą ze śmierci”. Siłą napędową tego procesu była potrzeba pokazania Żydów jako aktywnych podmiotów stawiających opór niemieckiej polityce eksterminacji.

Warto nadmienić, że nawet osoby, które nie znały Anielewicza osobiście, przypisywały mu takie cechy, a w powstaniu odnalazły skondensowaną do jed-

³⁵ Ronen, *Skazana na życie...*, s. 510.

³⁶ *Ibidem*, s. 289.

³⁷ *Ibidem*, s. 367.

³⁸ *Ibidem*, s. 289, 514.

nego wydarzenia opowieść o żydowskim losie. Ciekawy przykład stanowi pamiętnik Henryka Rudnickiego, pisany po aryjskiej stronie Warszawy w 1943 i 1944 r. Rudnicki obserwował powstanie z drugiej strony muru, ale starał się opisać wydarzenia w getcie, gloryfikując postawę powstańców. Podkreślał, że bojowcy nie dbali o własne przetrwanie. „Ani jeden nie myślał o ratunku, ani jeden nie opuścił stanowiska” – pisał. „Około 9–10 maja Niemcy przy pomocy aparatów podsłuchowych i psów policyjnych wykryli główną bazę bojowców, odcinając im wszystkie drogi wyjścia (było ich cztery czy pięć). Poległo wówczas ok. 130 osób z komendantem na czele. Ginęli w walce lub śmiercią samobójczą”³⁹. W innym miejscu podkreślał, że powstanie w getcie to „więcej niż heroizm” i że nawet porównanie z bitwą pod Termopilami nie jest adekwatne. Bojowcy walczyli o „godną człowieka śmierć”, ginęli za to, co „ich przodkowie i bracia w ciągu przeszło trzech tysięcy lat”⁴⁰. Jego tekst jest pozbawiony osobistych wspomnień związanych z postacią komendanta, brakuje w nim choćby jego nazwiska (najpewniej go nie znał, pisząc wspomnienia), niemniej on także czyni z powstania oś historiozoficznej wizji losu żydowskiego, z którą chce się identyfikować.

Zarówno Ringelblum, jak i Klinger byli w pewnym sensie zakochani w postaci Anielewicza, który uosabiał dla nich odwagę, heroizm i honor narodu żydowskiego. Nie byli w tym odosobnieni – Tuwia Borzykowski, bojowiec Droru w powstaniu kwietniowym, we wspomnieniach sporządzonych w 1944 r. pisał, że w bunkrze na Miłej 18 stacjonowała „najlepsza część członków Organizacji Bojowej [...] z głównym Komendantem Mordechajem na czele”⁴¹.

Mimo różnic pokoleniowych między tymi dwiema perspektywami oboje przedstawili go jako człowieka, którego przeznaczeniem było stać się bohaterem. Oboje odnaleźli w jego historii coś podobnego – coś, do czego pragnęli przynależeć, bliską im wizję historii Żydów.

W pamięci Ringelbluma i Klinger Anielewicz był więc niemal od razu kimś więcej niż osobą – pomnikiem, na długo zanim wzniesiono pierwsze pomniki powstania w getcie czy samego Anielewicza. Nakreślili dokładny portret komendanta ŻOB, starając się go przedstawić jako żywego człowieka – żaden z tekstów, które cytuję w dalszej części artykułu, nie jest tak szczegółowy i nie przywołuje tak żywo wydarzeń, w których brał udział Anielewicz. Zaraz po wojnie rozpoczął się proces instytucjonalizacji pamięci o powstaniu w getcie, a komendant ŻOB w ciągu kilku lat po śmierci stał się bohaterem, pozbawionym cech człowieka z krwi i kości.

³⁹ Henryk Rudnicki, *Martyrologia i zagłada Żydów warszawskich*, Łódź: Łódzki Instytut Wydawniczy, 1946, s. 71. Informacja podana przez Rudnickiego jest oczywiście błędna – po wydarzeniach na Miłej 18 w sumie około 70 bojowców opuściło getto kanałami. Część udała się do lasów w podwarszawskich Łomiankach, niektórzy kontynuowali walkę w partyzantce.

⁴⁰ Rudnicki, *Martyrologia i zagłada Żydów warszawskich...*, s. 73.

⁴¹ Archiwum Beit Lochamej ha-Getaot (Archiwum Kibucu Bojowników Gett, dalej ABLG), sygn. 1050, Tuwia Borzykowski, „Żydowskie podziemie w Warszawie”, cz. 2, s. 78.

Pierwsze upamiętnienie. Oddział Gwardii Ludowej im. Mordechaja Anielewicza

Najwcześniejszą próbą upamiętnienia Anielewicza było nadanie imienia komendanta ŻOB oddziałowi Gwardii Ludowej, który w 1943 r. utworzyło kilkudziesięciu bojowników uratowanych z powstania w getcie warszawskim. Pierwotną nazwę oddziału zmieniono po jakimś czasie na oddział im. Bohaterów Getta; przyczyn tej zmiany nie udało mi się ustalić⁴². Nie znamy także przyczyn, dla których oddziałowi nadano w pierwszej kolejności imię Anielewicza – nie znajdujemy żadnej wzmianki na ten temat w wypowiedziach ocalałych członków jednostki.

Oddział partyzancki im. Mordechaja Anielewicza podlegał dowództwu Okręgu Prawa Podmiejska Gwardii Ludowej i składał się z trzech drużyn, dowodzonych przez Adama Szwarcfusa („Biały Janek”), Mordechaja Growasa i Ignacego Podolskiego. W drużynie Growasa byli przede wszystkim szomrowie, u Podolskiego – szomrowie, członkowie PPR i PPS, u Szwarcfusa zaś członkowie PPR; każda liczyła około 20 osób. Oddział był aktywny między Lucynowem a Kamieńczykiem w okolicach Wyszkowa, miejscowości, gdzie urodził się Anielewicz. W czerwcu 1943 r. zmieniono patronat na Bohaterów Getta, choć w literaturze najczęściej funkcjonuje jego pierwotna nazwa.

Wiadomo, że drużyna dowodzona przed Szwarcfusa brała udział w wysadzeniu kolejowego transportu wojskowego pod Urlami w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1943 r.; bojowcy w większości zginęli w walce z oddziałem niemieckim następnego dnia. Drużyna Growasa miała zginąć, jak podaje Bernard Mark, z rąk partyzantów związanych z NSZ lub, jak opisywali Jan „Dudek” Załęski oraz Icchak Cukierman, z rąk oddziału AK⁴³. Dariusz Libionka dowodzi jednak przekonująco, że śmierć zadał im zapewne oddział „Kulawego”, który w tym okresie działał pod szyldem „Miecza i Pługa”, potem był luźną grupą⁴⁴. Drużyna Podolskiego wyruszyła na wschód, by połączyć się z partyzantami radzieckimi, ale w kwietniu 1944 r. została koło wsi Pniewo otoczona przez NSZ, bojowcy GL zginęli w walce⁴⁵. Z oddziału im. Bohaterów Getta ocalało zaledwie kilka osób,

⁴² Warto natomiast podkreślić, że w dwóch zachowanych w ŻIH relacjach dotyczących losów oddziału nie pojawia się żadna z tych nazw, lecz jedynie „oddział ŻOB”. Zob. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), 301/1818, Relacja Jana Załęskiego; 301/4146, relacja Henryka Mściwoja Radziszewskiego.

⁴³ Bernard Mark, *Walka i zagłada warszawskiego getta*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1959. s. 449; AŻIH, 301/1818, Relacja Jana Załęskiego; Icchak Cukierman „Antek”, *Nadmiar pamięci (Siedem owych lat) Wspomnienia 1939–1946*, tłum. Zoja Perelmuter, oprac. Marian Turski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000, s. 286–287.

⁴⁴ Dariusz Libionka, *Polska konspiracja wobec eksterminacji Żydów w dystrykcie warszawskim* [w:] *Prowincja noc: życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2007, s. 578–581.

⁴⁵ Józef Bolesław Garas, *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942–1945*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1963, s. 73–74.

m.in. Jakub Putermilch, jego żona Masza Gajtman-Putermilch, Broniek Szpigiel⁴⁶ oraz sanitariuszka oddziału Irena Tarłowska⁴⁷.

Instytucjonalizacja pamięci

Wydaje się, że decydujące dla szybkiego instytucjonalizowania się pamięci o powstaniu w getcie było uznanie wagi tego wydarzenia przez siły społeczne i polityczne. Istotnymi aktorami zabiegającymi o jego upamiętnienie byli ocalali bojowcy, którzy publikowali poświęcone mu świadectwa. Były one adresowane do szerszej publiczności, ukazywały się w prasie (przede wszystkim żydowskiej, ale nie tylko), w formie broszur itp. Przyływ pamięci komunikatywnej, czyli przekazu świadków wydarzeń, i wyłonienie się (oraz instytucjonalizacja) pamięci kulturowej nastąpiły wyjątkowo szybko⁴⁸.

Pierwsza publikacja na temat powstania w getcie – *Na oczach świata* autorstwa Marii Kann – ukazała się w konspiracyjnym wydawnictwie już jesienią 1943 r. Broszurę o powstaniu w getcie zamówił u Kann, członkini „Żegoty”, Aleksander Kamiński, szef Biura Informacji i Propagandy komendy warszawskiego okręgu AK⁴⁹. W broszurze poza opisem sytuacji w getcie w ostatnich miesiącach przed powstaniem oraz przygotowań do walki i starć z Niemcami w kwietniu 1943 r. znalazły się relacje osób, którym udało się uciec z getta w trakcie powstania. W *Na oczach świata* zamieszczono także przedruk słynnego listu wysłanego przez Anielewicza do jego zastępcy Icchaka Cukiermana 23 kwietnia 1943 r.; komendant ŻOB pisał w nim: „Marzenie mego życia spełniło się. Żydowska samoobrona w ghetcie stała się faktem. Żydowski zbrojny opór i odwet urzeczywistnił się”⁵⁰.

List odegrał istotną rolę w kształtowaniu mitu powstania – współgrał z tropami kulturowymi, które obserwacja walki w getcie uruchamiała zarówno w Żydach, jak i Polakach i które przewijają się w upamiętnieniach zrywu do dziś (np. porównanie do powstania Bar-Kochby czy Machabeuszy, motyw wal-

⁴⁶ *Ktoś musiał tę szafę dosunąć od zewnątrz... Rozmowa z Maszą Gajtman-Putermilch* [w:] Anka Grupińska, *Ciągle po kole*, Wołowiec: Czarne, 2013.

⁴⁷ AŻIH, 301/1818, Relacja Jana Załęskiego.

⁴⁸ Jan Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. Anna Kryczyńska-Pham, red. Robert Traba, Warszawa: WUW, 2008; Robert Traba, *Wstęp do wydania polskiego. Pamięć kulturowa – pamięć komunikatywna. Teoria i praktyka badawcza Jana Assmanna* [w:] *ibidem*, s. 11–25.

⁴⁹ *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, oprac. Władysław Bartoszewski, Zofia Lewinówna, Kraków: Znak, 2013, s. 126; Marcin Urynowicz, *Historia pomocy – Kann Maria*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-kann-maria> (dostęp 1 III 2022 r.); Władysław Bartoszewski, wstęp do: Maria Kann, *Na oczach świata* [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. Julian Krzyżanowski, Czesław Hernas. t. 2, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1991, s. 5.

⁵⁰ Maria Kann, *Na oczach świata* [w:] *ibidem*, s. 34.

ki o godną śmierć). Do tych motywów, zbieżnych w wielu miejscach z syjonistyczną krytyką życia w diasporze oraz projektem transformacji „biernych” Żydów w wojowników walczących o sprawę narodową, nawiązywali Anielewicz i inni bojownicy⁵¹. To były wartości, które jeszcze jako wychowawcy młodzieży w ruchach syjonistycznych wpajali swoim wychowankom, sami w nie wierzyli i starali się je urzeczywistnić⁵². Można powiedzieć, że do pewnego stopnia sam Anielewicz, który w listach z okresu powstania świadomie odwoływał się do tych wątków (potem stały się one też dominantami pamięci o powstaniu), był autorem swojego mitu i znacząco wpłynął na to, jak powstanie (i on sam) zostało zapamiętane.

Anielewicz jest bodaj jedynym powstańcem getta wymienionym w broszurze Kann (choć jego nazwisko pojawia się tylko w podpisie listu do „Antka”). Autorka wskazała jego postawę jako źródło motywacji dla innych bojowców:

Skąd obrońcy ghetta czerpali tyle siły? Może wyjaśni to list ich komendanta. Człowiek ten nie żyje już – zginął w czasie walk. A czytając jego list i wspomnienia innych Żydów, nie zdziwicie się, gdy z takim zapałem witają prosty i naturalny fakt, że „mina wybuchła”, rkm[-y] strzelały [...]. W ostatniej dopiero chwili, w chwili śmierci Żydzi dokonali odkrycia, że potrafią nie tylko strzelać, nie tylko się bronić, ale potrafią ginąć za swoich braci⁵³.

Anielewicz jest też jedynym wymienionym z nazwiska bojowcem ŻOB w *Der jidyszer ojszstanz* Racheli Auerbach wydanym w 1948 r. Jest to tym bardziej znaczące, że jak pisze Avinoam J. Patt, pisarka nawiązywała do hagady na Pesach, w której nawet Mojżesz nie jest wskazany z imienia. Auerbach pisała, że Mordechaj Anielewicz zginął wraz ze „swoimi” bojowcami, a wokół jego młodej „heroicznej głowy” zajaśniało święte światło, „poświata śmierci”. W wierszu „Macewa” zamykającym tekst pisarka wymieniała imiona bojowców – wspomniała o dwóch Mordechajach (mając na myśli najpewniej Anielewicza i jego kolegę z Ha-Szomer ha-Cair Growasa) o silnych i płomiennych duszach⁵⁴.

⁵¹ Więcej zob. Eliezer Don-Yehiya, *The Negation of Galut in Religious Zionism*, „Modern Judaism” 1992, t. 12, nr 2, s. 129; Eliezer Don-Yehiya, Charles S. Liebman, *The Symbol System of Zionist-Socialism: An Aspect of Israeli Civil Religion*, „Modern Judaism” 1981, t. 1, nr 2, s. 121–148.

⁵² Tuvia Borzykowski wspominał w 1946 r., że młodzież na seminariach Droru uczyła się o bohaterstwie żydowskim w różnych okresach historycznych, bo dominowało poczucie, że „czasy podobne do tamtych zbliżają się [...]. Chasmoniejczycy, Bar Kocba, samoobrona żydowska w carskiej Rosji, Hirsz Lekert, Trumpeldor stali się wzorem dla każdego seminarzysty. Nie musieli seminarzyści długo czekać, by zadokumentować, że są ich następcami” (*idem, Etapy*, „Dror. Hechaluc Hacair”, jednodziówka, kwiecień 1946, s. 7).

⁵³ Kann, *Na oczach świata...*, s. 33.

⁵⁴ Rachel Auerbach, *Der jidyszer ojszstanz. Warsze 1943*, Warszawa: Centralny Komitet Żydów w Polsce, 1948, s. 90. więcej zob. Avinoam J. Patt, *The Jewish Heroes of Warsaw. The Afterlife of the Revolt*, Detroit: Wayne State University Press, 2021, s. 383–388.

Wokół powstania bardzo szybko zaczęło się ogniskować także zainteresowanie komunistów⁵⁵. Dowodzą tego liczne publikacje – pierwsza z nich ukazała się już w 1944 r. w Moskwie nakładem „Biblioteczki Związku Patriotów Polskich w ZSRR”. Była to broszura autorstwa Bernarda Marka pt. *Powstanie w ghetcie warszawskim*. Warto podkreślić, że była to pierwsza praca Marka na ten temat, a w kolejnych latach rozwijał on swoje badania nad samoobroną w getcie warszawskim. Celem pracy było upamiętnienie „niezwykłego wydarzenia [...] urastającego ze względu na swój wyjątkowy heroizm i tragizm do rozmiarów wielkiego eposu o wolność i godność ludzką”⁵⁶. W broszurze zebrano szczątkowe i często nieprecyzyjne informacje na temat powstania, które w ciągu roku dotarły różnymi drogami do Związku Radzieckiego, gdzie w czasie wojny przebywał Mark. Nie pojawiło się w niej nazwisko Anielewicza ani innych bojowców. Trzy lata później ukazała się znacznie obszerniejsza książka Marka, *Der ojfstand fun warszawer geto* – opracowanie historyczne aspirujące do całościowego opisu powstania – wzbudziła jednak ogromne kontrowersje wśród świadków wydarzeń, którzy zarzucali jej błędy i tendencyjność⁵⁷. Inne miejsce Anielewicza zapowiada w niej już to, że całą pierwszą stronę zajmuje litografia przedstawiająca komendanta ŻOB. Praca ta była przez Marka poddawana wielokrotnym zmianom przy okazji kolejnych wydań⁵⁸.

W 1945 r., z okazji drugiej rocznicy powstania w getcie, wydano broszurę *Powstanie w ghetcie warszawskim 1943 r. Zbiór dokumentów*. We wstępie do niej podkreślano, że trzon ŻOB stanowiły „organizacje robotnicze i młodzieżowe”, w których nie było „ani jednego oficera”. Anielewicz został przedstawiony jako „działacz robotniczy”, poległy „wraz z całym sztabem śmiercią walecznych”⁵⁹. Dokładnie te same frazy pojawiły się w upamiętnieniach powstania w propagandzie adresowanej do Wojska Polskiego⁶⁰.

Istotne miejsce Anielewicz zajmuje także w innej, wydanej w 1946 r., monografii na temat powstania w getcie – książce *Powstanie w ghetcie warszawskim (19.IV. – 16.V.1943)* autorstwa Józefa Kermisza. Anielewicz jest wyróżniony już przy opisie Żydowskiej Organizacji Bojowej (jako jej komendant) – Kermisz

⁵⁵ Kobyłarz, *Walka o pamięć..., passim*.

⁵⁶ Bernard Mark, *Powstanie w ghetcie warszawskim*, Moskwa: Biblioteczka Związku Patriotów Polskich w ZSRR, 1944, s. 3–4.

⁵⁷ Joanna Nalewajko-Kulikow, *Trzy kolory: szary. Szkic do portretu Bernarda Marka*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 275.

⁵⁸ Stephan Stach, „*Duch czasu wycisnął jednak na tej pracy swe piętno*”. *Historia Zagłady w badaniach Żydowskiego Instytutu Historycznego w okresie stalinowskim*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13, s. 138–159.

⁵⁹ *Powstanie w ghetcie warszawskim 1943 r. Zbiór dokumentów*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej, 1945, s. 5.

⁶⁰ Biblioteka Narodowa, *Magazyn Druków Ulotnych*, DŻS IA 7 Cim, W rocznicę powstania w getcie warszawskim, Oddział Propagandy, Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy Wojska Polskiego, 1945.

scharakteryzował go jako „wybitnego działacza konspiracyjnego”⁶¹ i za artykułem z gazety „Nasze Słowo” podał jego obszerny biogram, w którym opisywał go następująco: „Na stanowisku komendanta ŻOB całkowicie poświęcił się Anielewicz idei bezwzględnej walki z barbarzyńcami niemieckimi, podkreślając przy każdej sposobności wagę zdobycia broni”⁶². Badacz odnotował też jego udział w walkach stoczonych 18 stycznia 1943 r.⁶³ Opisuując przebieg samego powstania, Kermisz zwracał uwagę, że to Anielewicz zdecydował o przejściu do „tatyki partyzanckiej”. Cytował również fragmenty listu Anielewicza do łącznika ŻOB po stronie aryjskiej Icchaka Cukiermana z 23 kwietnia i podkreślał, że mimo pogarszania się sytuacji powstańców jego dowódcy „nie upadali na duchu”⁶⁴. Nazwisko Anielewicza pojawia się oczywiście wśród innych bojowców, którzy popełnili samobójstwo 8 maja 1943 r.⁶⁵, a jeszcze jeden fragment jego listu do Cukiermana został zacytowany w podsumowaniu pracy: „byłem świadkiem wspaniałej, heroicznej walki bojowców żydowskich”⁶⁶. Kermisz publikował w tym czasie także artykuły prasowe upowszechniające wyniki jego badań nad powstaniem – jego tekst w kwietniowym numerze „Zewu Młodych” z 1946 r. ilustrował powiększony na całą stronę portret Anielewicza⁶⁷. Dla Kermisza priorytetem było uwypuklenie ideowej i politycznej różnorodności ruchów i partii, które wzięły udział w powstaniu; krytykował próbę wzięcia „monopolu na bohaterstwo” przez przedstawicieli poszczególnych organizacji⁶⁸. Takie ujęcie, integrujące syjonistów i komunistów, zostało w kolejnych latach poddane ostrej krytyce i odrzucone, o czym piszę dalej.

W innym artykule, opublikowanym w tym samym numerze „Zewu Młodych”, Maksymilian Boruchowicz (Michał Borwicz) apelował o to, by „utrwalić fakty” o powstaniu, by nie poprzestawać na „uroczystych przemówieniach i podniosłych artykułach”, nie pozwolić kwietniowym wydarzeniom „zastępnąć w historii przeszłości” czy „zmienić się już teraz w mit”⁶⁹. Jak pokazuję dalej, wbrew apelowi nielicznych taki właśnie los czekał w następnych latach zarówno pamięć o powstaniu, jak i o komendancie ŻOB.

⁶¹ Józef Kermisz, *Powstanie w getcie warszawskim (19.IV. – 16.V.1943)*, Łódź: Centralna Żydowska Komisja Historyczna w Polsce, 1946, s. 17.

⁶² *Ibidem*, s. 95.

⁶³ *Ibidem*, s. 21–22.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 58–59.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 78.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 90.

⁶⁷ Józef Kermisz, *Powstanie w ghetcie warszawskim*, „Zew Młodych”, kwiecień–maj 1946, nr 3, s. 2–5.

⁶⁸ Marci Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda. Kształtowanie historii powstania w getcie warszawskim w latach 1944–1950*, „Biuletyn ŻIH” 1998, nr 4 (188), s. 49.

⁶⁹ Maksymilian Boruchowicz, *Doniosłość powstania*, „Zew Młodych”, kwiecień–maj 1946, nr 3, s. 12.

Na marginesie

Pamięć o powstaniu w getcie od pierwszych lat po wojnie była instytucjonalizowana – w rocznicę zrywu odbywały się uroczystości o charakterze państwowym, ale równolegle pielęgnowano pamięć na poziomie *mezzo*, mocniej powiązaną z tożsamościami grupowymi Żydów w powojennej Polsce i pozwalającą odnosić się do Zagłady w sposób bardziej emocjonalny. Można powiedzieć, że w tym okresie rozwijały się równolegle dwa wzory upamiętniania⁷⁰.

Przykładem pamięci poziomu *mezzo* mogą być liczne tużpowojenne publikacje wydawane przez organizacje, których członkowie brali udział w powstaniu. Cechą charakterystyczną tych tekstów jest skupienie na perspektywie danej organizacji, próba podkreślenia jej znaczenia, potyczka o dominację na polu pamięci bez wejścia na bardziej ogólny poziom opisu. Wyłaniający się z nich obraz jest fragmentaryczny i pozbawiony proporcji.

Marek Edelman, którego wypowiedzi przytoczone przez Hannę Krall w wydanej w latach siedemdziesiątych słynnej książce *Zdążyć przed Panem Bogiem* przyczyniły się w znacznej mierze do powstania wizerunku Anielewicza, który do dziś dominuje w polskiej świadomości zbiorowej, był w okresie tużpowojennym znacznie mniej wylewny na ten temat. W wydanej w 1946 r. broszurze *Getto walczy* poświęcił Anielewiczowi – konsekwentnie nazywanemu tam „Anielewiczem” – bardzo mało uwagi. Zgodnie z podtytułem broszury akcent został położony na opisanie udziału działaczy Bundu (a także powiązanych z nim organizacji, Skifu i Cukunftu) w samoobronie getta warszawskiego – ta publikacja może stanowić przykład „monopolizowania bohaterstwa”, przed czym ostrzegał Kermisz. Nazwisko Anielewicza pojawia się w *Getto walczy* parę razy – Edelman pisał, że Anielewicz ocalał z samoobrony styczniowej „cudem tylko i dzięki swej bohaterskiej postawie”⁷¹ i że zmarł śmiercią samobójczą wraz z resztą bojowców w bunkrze przy ul. Miłej 18⁷².

Narracja Edelmana wpisuje się w pewien szerszy trend, dostrzegalny w publikacjach ukazujących się nie tylko w Polsce. Jak zauważył Avinoam J. Patt, w pierwszych latach po wojnie opowieści członków Bundu i o członkach Bundu mocno zdominowały recepcję powstania w getcie warszawskim. Zarówno w *Getto walczy*, jak i kilku innych tekstach wydanych w tym czasie w Polsce i w Europie Zachodniej wiele uwagi poświęcono bohaterstwu Michała Klepfisza, który oddał życie za swych towarzyszy. Jego postać urastała niekiedy do rangi jednego z przywódców zrywu (wychodząca w jidysz amerykańska gazeta

⁷⁰ Dalia Ofer, *History, Memory, and Identity: Perceptions of the Holocaust in Israel* [w:] *Jews in Israel: Contemporary Social and Cultural Patterns*, red. Uzi Rebhun, Chaim Isaac Waxman, Hanover: Brandeis University Press, 2004, s. 395.

⁷¹ Marek Edelman, *Getto walczy (Udział Bundu w obronie getta warszawskiego)*, Łódź: Profil, 1991 (reprint wydania oryginalnego z 1946 r.), s. 47.

⁷² *Ibidem*, s. 63.

„Forwerths” w artykule z 24 maja 1943 r. nazwała go jednym z „liderów” powstania)⁷³. Klepfisz, na wniosek Adama Ciołkosza ze współpracującej z Bundem PPS, już w pierwszą rocznicę powstania został odznaczony przez naczelnego wodza orderem *Virtuti Militari*. Skutkowało to skargami syjonistów na monopolizowanie przez Bund pamięci o powstaniu⁷⁴. Działający w konspiracji w okupowanej Polsce Żydowski Komitet Narodowy, który składał się przede wszystkim z przedstawicieli partii i organizacji syjonistycznych, domagał się – za pośrednictwem członka Rady Narodowej Ignacego Schwarzbarta – by *Virtuti Militari* otrzymał także Anielewicz (co nigdy nie doszło do skutku)⁷⁵. W wydanej w Paryżu w kwietniu 1945 r. broszurze dotyczącej zagłady Żydów w Polsce biogram Klepfisza jest podany jako drugi (zaraz za biogramem Szmulę Zygielbojma), jest także dłuższy od pozostałych i opatrzony zdjęciem⁷⁶. Nie zaskakuje częste odwołanie w publikacjach francusko- czy angielskojęzycznych do Zygielbojma – jego tragiczna śmierć od razu doczekała się dużej uwagi zachodnich mediów⁷⁷. Większość tekstów zamieszczonych we wspomnianej wyżej broszurze pt. *La voix du Peuple Massacre* dotyczy udziału bundowców w powstaniu i zostało zaczerpniętych z wojennych raportów tej organizacji⁷⁸. Odzwierciedlało to ówczesny stan wiedzy na temat powstania, opierającej się w dużej mierze na najwcześniejszych raportach i depe szach dotyczących powstania, które dotarły do Londynu w czasie wojny⁷⁹. Ponadto Bund miał mocne struktury zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie Zachodniej, a jego przywódcy używali ich, by podkreślać bohaterstwo bojowców związanych z tą organizacją. W publikacjach pojawiała się nazwa Żydowskiej Organizacji Bojowej, ale eksponowano nazwiska bojowców z Bundu i bohaterstwo Klepfisza⁸⁰. Schwarzbart pisał gorzko do ŻKN: „Wypowiedziane przez Was przypuszczenia, jakoby Bund prowadził propagandę pragnącą wywołać przekonanie, że odegrał on pierwszą i decydującą rolę w ruchu podziemnym, jest trafne. Był nawet okres, w którym starał się wywołać przekonanie, że był czynnikiem wyłącznym w żydowskim ruchu podziemnym [...]. Zaproponowaliśmy Bundowi wspólny obchód ku czci powstania w getcie warszawskim – Bund odmówił”. Schwarz-

⁷³ Avinoam J. Patt, *The Jewish Heroes of Warsaw: The Meaning of the Revolt in the First Year after the Uprising*, „American Jewish History” 2019, t. 103, nr 2, s. 155, 160–161

⁷⁴ Dariusz Libionka, *Pierwszy zarys historii Żydowskiej Organizacji Bojowej [Icchak Cukierman, Powstanie i rozwój ŻOB]*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 314–315.

⁷⁵ Archiwum Yad Vahem (dalej AYV), Kolekcja Ignacego Schwarzbarta, M.2/267, Ignacy Schwarzbart do Żydowskiego Komitetu Narodowego, 17 VIII 1944 r.

⁷⁶ *La voix du Peuple Massacre*, Paris: Reveil des jeunes, 1945, s. 47–53.

⁷⁷ Patt, *The Jewish Heroes of Warsaw...*, s. 153.

⁷⁸ *La voix du Peuple Massacre...*, zob. s. 9, 55, 67.

⁷⁹ Dariusz Libionka, *Walka i propaganda. Powstanie w getcie warszawskim z perspektywy polskiego Londynu*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10, t. 1, s. 57–95.

⁸⁰ Patt, *The Jewish Heroes of Warsaw...*, s. 166.

bart dodawał, że liderzy Bundu powinni „zaniechać tej licytacji w cierpieniach, chyba czas na to”⁸¹.

Pisząc o upamiętnieniach przygotowanych przez poszczególne organizacje, których członkowie brali udział w powstaniu, warto przywołać broszurę pt. *Pamięci bohaterów. 19.IV.1943 – 19.IV.1948* wydaną przez Komendę Naczelną ruchu chalucowego Ichud Ha-Noar ha-Cijoni-Akiba. W otwierającym tę publikację artykule Berisz Auerbach przedstawił historię ruchu podczas okupacji i w getcie warszawskim. Wątek powstania został wprowadzony poprzez historię ucieczki Abrahama Krzepickiego, członka Ha-Noar ha-Cijoni, z Treblinki i jego powrotu do getta warszawskiego. Autor podkreśla, że Krzepicki oprócz informowania o Zagładzie „głosił konieczność walki zbrojnej”, a rzucone przez niego hasło podjął m.in. Mordechaj Anielewicz⁸².

Brak jakiegokolwiek wzmianki o komendancie ŻOB w broszurze autorstwa Cywii Lubetkin wydanej po niemiecku w 1949 r.⁸³, ale w innym tekście, opublikowanym w podobnym czasie w „Mostach”, Lubetkin opisała Anielewicza jako „najlepszego, najrozumniejszego, najszlachetniejszego z powstańców, który nawet w niebezpieczeństwie miał uśmiech na twarzy”⁸⁴. Nazwała go „bohaterskim i lubianym przez wszystkich”, podkreślała, że był przeciwny szukaniu ratunku dla powstańców po stronie aryjskiej⁸⁵.

W podobnym tonie pisał w tym czasie o Anielewiczu Icchak Cukierman „Antek”, towarzysz Cywii Lubetkin z Droru i jej mąż. W powstałym w 1944 r. tekście *Powstanie i rozwój ŻOB* scharakteryzował rolę Anielewicza w trakcie pierwszego zrywu, w styczniu 1943 r., oraz przybliżył jego cudowne ocalenie z dramatycznej walki. Wymieniał go także wśród bojowców zmarłych w schronie przy Miłej 18⁸⁶. Jak pisze Itzik Nir, w pierwszych świadectwach „Antka” nie ma śladów ambiwalencji wobec postaci komendanta ŻOB, która z czasem przerodziła się w podważanie zasług, a nawet przywódczej roli Anielewicza⁸⁷. Również w in-

⁸¹ AYV, Kolekcja Ignacego Schwarzbarta, M.2/267, Ignacy Schwarzbart do Żydowskiego Komitetu Narodowego, 17 VIII 1944 r.

⁸² *Pamięci bohaterów (w rocznicę powstania w Ghetcie Warszawskim)*, Łódź: Ichud Ha-Noar Ha-Cijoni-Akiba, 1948, s. 13.

⁸³ Cywia Lubetkin, *Die Letzten Tage des Warschauer Gettos*, „Neue Auslese aus dem Schrifttum der Gegenwart”, red. Allierter Informationsdienst, 1948, R. 3, z. 1, s. 1–13. Te krótkie wspomnienia dotyczyły przede wszystkim wyjścia ocalałych bojowców z getta kanałami na stronę aryjską oraz przedostania się do lasu w okolicy Łomianek, co nastąpiło już po śmierci bojowców z bunkra przy Miłej 18.

⁸⁴ Cywia Lubetkin, *Ostatnie dni getta*, „Mosty”, 19 IV 1948, s. 35.

⁸⁵ Cywia Lubetkin, *Ostatni Żydzi walczą*, „Nasze Słowo”, 19 IV 1947, nr 7, s. 6.

⁸⁶ Libionka, *Pierwszy zarys historii Żydowskiej Organizacji Bojowej...*, s. 325, 332.

⁸⁷ Nir Itzik, *The Testimonies of Yitzhak (Antek) Zuckerman from Wartime to Those Seven Years: A Reassessment*, „Moreshet. Journal for the Study of the Holocaust and Antisemitism” 2019, t. 16, s. 135–183, zob. też Havi Dreifuss, *The Leadership of the Jewish Combat Organization during the Warsaw Ghetto Uprising: A Reassessment*, „Holocaust and Genocide Studies” 2017, t. 31, nr 1.

nych tekstach powstałych tuż po powstaniu w kręgu bojowców Droru kierownicza funkcja Anielewicza nie była kwestionowana⁸⁸.

Proces zmiany podejścia Cukiermana do Anielewicza rozpoczął się stosunkowo szybko: w artykule opublikowanym przez niego w rocznicowym numerze „Nasze Słowa” z 1948 r. jeden z podtytułów brzmi *Hechaluc na czele walki w getcie*, co wiele mówi o stanowisku zaprezentowanym w tym tekście. W opisie powstania i przygotowań do samoobrony nazwisko Anielewicza pojawia się tylko raz, przy wzmiance o śmierci bojowców z bunkra przy Miłej. Cukierman pisze z perspektywy zbiorowej, niemal wszystkie czasowniki odmieniając przez pierwszą osobę liczby mnogiej. Dopiero pod koniec tekstu przywołuje biogramy niektórych zmarłych w walce towarzyszy; Anielewicz jest jednym z nich: „To młody orzeł, w myśli, wyrazie i czynie”. Cukierman wspominał opowieści Anielewicza o spędzonym w ubóstwie dzieciństwie, bójkach z polskimi chłopcami. „Bez względu na to, czy zgadzałem się z jego wywodami czy nie, podziwiałem jego żelazną logikę i jego mocne słowa”⁸⁹. Z czasem „Antek” coraz częściej podważał rolę komendanta ŻOB, milczeniem pomijał wydarzenia, których opis pojawiał się w jego powojennych świadectwach⁹⁰.

Dorka Goldkorn, uczestniczka powstania w getcie, zmarła tragicznie w 1947 r., opisała powstanie, mając na uwadze przede wszystkim losy oraz zasługi swoich towarzyszy z organizacji. Goldkorn odtworzyła swoje przeżycia z okresu pobytu w getcie i powstania, w tekście upamiętniła swoich towarzyszy z organizacji komunistycznych. Sama Goldkorn była od wczesnej młodości członkinią Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Spartakus” – organizacji sympatyzującej z komunizmem. W tekście wymieniła z nazwiska kolegów i koleżanki ze „Spartakusa”, działaczy PPR i Gwardii Ludowej, i to na nich koncentrują się fragmenty tekstu dotyczące walk w styczniu 1943 r. oraz powstania kwietniowego. Uwagi o charakterze bardziej ogólnym są poświęcone Żydowskiej Organizacji Bojowej (organizacje wchodzące w jej skład są tylko wzmiankowane) – Goldkorn podkreślała jej ogromny autorytet („masy ludowe wierzyły w nią jak w Boga. Właściciele szopów trzęśli się przed nią ze strachu”)⁹¹. Opisując 8 maja i „bohaterską śmierć dowództwa powstania”, wymieniła kilka nazwisk (w tym Anielewicza), ale pominęła afiliacje polityczne bojowców, nie rekonstruowała także hierarchii ŻOB⁹².

⁸⁸ ABLG, 1050, zob. np. s. 78, 83. Borzykowski pisał, że Anielewicz „kierował całą akcją obronną [getta]”.

⁸⁹ Icchak Cukierman, *Powstanie żydowskie*, „Nasze Słowo”, 19 IV 1948, nr 6/7, s. 5–9.

⁹⁰ Dobrze tłumaczy to Itzik (*The Testimonies of Yitzhak (Antek) Zuckerman*, s. 171).

⁹¹ Dorka Goldkorn, *Wspomnienia uczestniczki powstania w getcie warszawskim*, Warszawa: ŻIH, 1951, s. 22. Wcześniej książka została wydana jako *Majne zichrojnes funm warszewer getto*, Łódź: Kooperatiwer arbeter ferlag „Prasa”, 1948.

⁹² *Ibidem*, s. 26.

„Anielewicz był szomrem”. Pamięć o Anielewiczu w ramach Ha-Szomer ha-Cair po wojnie

Zgodnie z porządkiem czczenia pamięci poszczególnych bohaterów powstania przez organizacje, do których należeli, wśród członków Ha-Szomer ha-Cair w okresie tużpowojennym zaczął się rozwijać kult Anielewicza⁹³. W 1946 r. w gazecie „Zew Młodych” opisywano fragment uroczystości rocznicowych zorganizowanych przy ruinach bunkra na Miłej. W artykule zacytowano słowa Jisraela Barzilaja, delegata Ha-Szomer ha-Cair z Erec Israel, który wziął udział w wydarzeniu:

W imieniu dziesiątków kibuców i tysięcy szomrów [...] składam hołd pamięci Komendantury powstańców ghetta warszawskiego i naczelnego Komendanta, naszego młodego, drogiego i bohaterskiego Mordechaja Anielewicza [...]. Prosiłem wielu towarzyszy, by opowiadali mi o Mordchaju. I jedno wiem, że nie tylko zdolność organizatorska, nie tylko siła czynu i odwaga postawiły go na czele powstańców, lecz przede wszystkim wewnętrzną siłą i wartości moralne oraz szerokie ideowe horyzonty.

Anielewicz był szomrem. Ruch szomrowy wpoił weń miłość do narodu, pełne oddanie się sprawie. Anielewicz pisał i marzył o Erec. Myśl ta w wielkiej mierze inspirowała jego czyny. [...] Padłeś bohatersko Mordchaju i Twoja walka i śmierć nie były daremne. Twoja walka i śmierć stanie się legendą i eposeą bohaterską dla przyszłych pokoleń, ukształtuje ich ducha⁹⁴.

Z pewnością na tle innych ugrupowań szomrowie mieli do Anielewicza szczególny stosunek, bo był „ich”: należał do ich ruchu, a jego pełne determinacji dążenie do oporu zbrojnego można było opisywać jako realizację szomrowych ideałów; w tym ujęciu był zatem po prostu „szomrem”, a nie liderem, którego osobiste przekonania i doświadczenia miały udział w kształtowaniu idei oporu.

W artykule redakcyjnym zamieszczonym na pierwszej stronie specjalnego wydania miesięcznika „Mosty” z kwietnia 1947 r., poświęconego w całości powstaniu w getcie, spleciono ze sobą różne wątki i postaci istotne dla żydowskiego oporu w trakcie wojny – w tym Anielewicza (którego portret wykonany techniką linorytu zajmuje jedną ze stron numeru⁹⁵). Przywołano jego słowa: „szczęśliwy jestem, że byłem między pierwszymi bojownikami”. Redaktorzy „Mostów” pisali: „w ten sposób [dzięki oporowi] uratowany został honor Narodu. I ocalała tradycja bohaterstwa dla przyszłych pokoleń”⁹⁶. Beniamin Tenenbaum pisał:

⁹³ Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda...*, s. 47.

⁹⁴ *W 3-cią rocznicę śmierci*, „Zew Młodych”, kwiecień–maj 1946, nr 3, s. 21.

⁹⁵ Warto zauważyć, że wiele artykułów dotyczących powstania publikowanych w prasie żydowskiej w tym okresie ilustrowano portretem Anielewicza (nawet gdy w tekście ani razu nie padło jego nazwisko!), traktując go jako symbol zrywu. Zob. np. „Nasze Słowo”, 19 IV 1947, nr 7, s. 5; 19 IV 1948, nr 6/7, s. 3.

⁹⁶ „Mosty”, kwiecień 1947, nr 4, s. 1–2.

Wiemy, że na czele powstania, które nie ma sobie równego w swym tragicznie w historii, stał młodzieniec, wychowanek Ha-Szomer ha-Cair. Mordechaj Anielewicz. Czy to przypadek? Jak stał się ów młodzieniec komendantem wielkiego buntu? Gdzież stopnie, po których wstąpił on na płonąca wieżę, aby na niej zawiesić krwią broczący, uświęcony sztandar? Gdzież źródło błogostawione, z którego czerpał on swą moc?⁹⁷

Anielewicz był opisywany przede wszystkim przez pryzmat swojego udziału w powstaniu i jak trafnie zauważał Paweł Stern (po wojnie jeden z przywódców polskiej gałęzi Ha-Szomer ha-Cair⁹⁸) w artykule wspomnieniowym o komendancie ŻOB: „ma się dziwne wrażenie, że Mordchaj urodził się bohaterem”⁹⁹. Jego relacja opublikowana w rocznicowym numerze „Mostów” z 1947 r. przypomina pod wieloma względami wspomnienia o Anielewiczu spisane przez Chajkę Klinger i Emanuela Ringelbluma. Stern wspominał początki swojej znajomości z Anielewiczem przed wojną, umiejętnie równoważąc akcenty: z jednej strony podkreślał, że Anielewicz był jednym z wielu członków Ha-Szomer ha-Cair, a z drugiej zauważał, że „było w Mordchaju coś, co go predestynowało do roli, którą odegrał”; zapewniał także o „sile, która od niego promieniowała”¹⁰⁰. Ten sam ton dominuje w wydrukowanym na kolejnych stronach pisma wspomnieniu o Anielewiczu pióra jego nauczycielki gimnazjalnej Anny Bajer, która pisała o romantyzmie, skromności, cechach przywódczych, popularności Anielewicza wśród kolegów, a wywód kończyła słowami: „młody Wódz czuwał”¹⁰¹. Teksty Sterna i Bajer każą się zastanawiać, czy rzeczywiście można się z nich dowiedzieć czegoś o Anielewiczu, czy może patos oraz waga powstania dla całego pokolenia ocalałych Żydów nie pozwalały wyjść poza ramy narracji heroicznej, kliszy już utrwalonej w odniesieniu do Anielewicza w pamięci zbiorowej, zwłaszcza że organizacja wydająca gazety z cytowanymi tu artykułami wspomnieniowymi czerpała poczucie dumy z pozycji komendanta ŻOB w panteonie bohaterów.

Nie dziwi zatem, że kult Anielewicza pozostał szczególnie i być może wręcz charakterystyczny dla Ha-Szomer ha-Cair do końca jej istnienia w Polsce. Rocznicową odezwę organizacji w 1948 r. otwierało zdanie: „Dziś mija 5 lat od dnia 19 kwietnia, gdy Mordechaj Anielewicz powiódł garstkę walecznych do ostatniego boju”¹⁰². W rocznicowym numerze „Mostów” z tego samego roku podkreślano, że Anielewicz „całą duszą” był zaangażowany w sprawy żydowskiej samoobrony i zdobywania broni dla getta, że „pracował dniem i nocą” i „znało go całe getto”¹⁰³.

⁹⁷ B[eniamin] Tenenbaum, *Światła wśród mroku*, „Mosty”, kwiecień 1947, nr 4, s. 4.

⁹⁸ August Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950). Historia polityczna*, Warszawa: ŻIH, 2015, s. 189.

⁹⁹ P[aweł] Stern, *Mordchaj Anielewicz*, „Mosty”, kwiecień 1947, nr 4, s. 28.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ Anna Bajer, *Był moim uczniem*, „Mosty”, kwiecień 1947, nr 4, s. 30–31.

¹⁰² *Rozkaz dzienny Komendy Światowej Haszomer Hacair*, „Mosty”, 19 IV 1948, s. 7.

¹⁰³ *Nasi bojownicy w getcie warszawskim*, „Mosty”, 19 IV 1948, s. 19.

Komendant ŻOB funkcjonował niekiedy jako synekdocha wszystkich bojowców lub samego powstania (np. jego podobizna znalazła się na pierwszej stronie biuletynu „Mosty” z 18 kwietnia 1947 r. jako ilustracja artykułu redakcyjnego, mimo że w tekście artykułu nazwisko nie pojawiło się ani razu¹⁰⁴). Nie znaczy to jednak, że tracono zainteresowanie nim samym – dużo uwagi poświęcała mu prasa, na jego osobie koncentrowali się także organizatorzy kolejnych obchodów powstania w getcie. W trakcie akademii z okazji czwartej rocznicy zrywu scena była udekorowana trzema sztandarami (czerwonym, biało-czerwonym i biało-niebieskim), na środku stanął symboliczny nagrobek „bohaterskiego komendanta ŻOB” ze zdjęciem Anielewicza. Chajka Grossman, szomerka, w czasie wojny działaczka konspiracyjna z Białegostoku i Warszawy, mówiła:

Jak stało się to możliwym, że młody chłopiec, który nigdy nie był wojskowym, stał się przywódcą narodu skazanego na zagładę. 24-letni chłopiec nakreślił drogę i podniósł na duchu miliony Żydów. Musimy zrozumieć drogę, jaką przeszedł żydowski młodzieniec od przedwojennych Nalewek do szczytu barykady warszawskiego getta [...]. Dziś, 4 lata po powstaniu w warszawskim getcie, gdy martwa cisza panuje na Nalewkach i Gęsiej [...] – stoimy my, pozostali przy życiu Żydzi, na wolnej polskiej ziemi pod obrazem Anielewicza i pytamy samych siebie: czy mamy odwagę i wiarę poległych bohaterów, czy zechcemy prowadzić ten sam żydowski okręt, na którym Mordechaj Anielewicz był kapitanem, z tą samą narodową dumą¹⁰⁵.

Rok później w artykule rocznicowym Grossman pisała o bohaterskiej postawie Anielewicza w trakcie akcji styczniowej – wspominała, że gdy skończyły mu się naboje, „rzucił się na niemieckiego żandarma, wyrwał mu z ręki karabin i kontynuował walkę”¹⁰⁶. Podkreślała także, że Anielewicz w przeciwieństwie do wielu innych bojowców z bunkra przy Miłej 18 nie zginął śmiercią samobójczą, lecz „pod bombami gazowymi i granatami” wrzuconymi do bunkra przez Niemców¹⁰⁷. Niewykluczone, że zdaniem Grossman informacja o samobójstwie stanowiłaby wyrwę w wizerunku bohaterskiego komendanta zrywu. Podobnie śmierć Anielewicza przedstawiono w jego biogramie opublikowanym z okazji szóstej rocznicy powstania w „Mostach”¹⁰⁸. Teksty o zbliżonym charakterze pojawiały się jeszcze w prasie Poalej Syjon, dość bliskiej Ha-Szomer ha-Cair z politycznego punktu widzenia (i zjednoczonej z nią od lipca 1949 r.)¹⁰⁹. Na

¹⁰⁴ „Mosty. Biuletyn”, 18 IV 1947, s. 1–2.

¹⁰⁵ „Mosty. Biuletyn”, 22 IV 1947, nr 19, s. 3.

¹⁰⁶ Chajka Grossman, *Z historii dni kwietniowych*, „Mosty”, 19 IV 1948, s. 4. Niemal w identycznych słowach to wydarzenie opisywał Icchak Cukierman w pierwszym sprawozdaniu o działalności ŻOB, zob. Libionka, *Pierwszy zarys historii Żydowskiej Organizacji Bojowej...*, s. 325.

¹⁰⁷ Grossman, *Z historii dni kwietniowych...*, s. 6.

¹⁰⁸ *Sylwetki bojowników – szomrów*, „Mosty”, 19 IV 1949, nr 45, s. 9.

¹⁰⁹ Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce...*, s. 83.



Akademia żałobna z okazji czwartej rocznicy powstania w getcie warszawskim (z kolekcji Żydowskiego Instytutu Historycznego im. E. Ringelbluma, sygn. ŻIH-ALBU-13)

stronie tytułowej specjalnego rocznicowego wydania pojawiły się portret i biogram Anielewicza. Tam również przedstawienie śmierci Anielewicza było niejednoznaczne – w biogramie zamieszczono informację, że Niemcy otoczyli dom przy Miłej 18, rzucali granaty i bomby gazowe, Anielewicz zaś wraz ze swoją partnerką Mirą Fuchrer „zginął w tej walce”¹¹⁰. Może kulturowe tabu związane z samobójstwem było trudne do pogodzenia z wizerunkiem bohatera ocalającego honor narodu, a niepewny status tej informacji sprawiał, że łatwiej było ją pominąć. Z kolei w świadectwach ocalałych bojowców motyw planowania zbiorowego samobójstwa pojawiał się stosunkowo często – wynika z nich, że istniał konsensus co do tego, iż to najlepsze rozwiązanie w „ostatecznej minucie”, gdy już nie będzie szans na ratunek czy dalszą walkę¹¹¹.

¹¹⁰ *Mordechaj Anielewicz. Komendant powstania w getcie warszawskim*, „Nasze Słowo. Jednodniówka”, kwiecień 1946, s. 1.

¹¹¹ Tuvia Borzykowski pisał: „W najgorszych minutach rozpaczy Salka podała wniosek, abyśmy popełnili samobójstwo, by nie zostać żywcem spalonymi albo wpaść w ręce Niemców. Towia przeciwstawił się temu projektowi, motywując: jeszcze nie ma ostatecznej minuty, a sytuacja może się jeszcze zmienić” (ABLG, 1050, Tuvia Borzykowski, „Żydowskie podziemie w Warszawie”, k. 37–38). Symcha Ratajzer pisał natomiast w relacji, która ukazała się w 1945 r. w Nowym Jorku, że bojowcy z Miłej 18 popełnili samobójstwo w „ostatniej minucie” i było to „zrozumiałe”, ponieważ sytuacja wydawała się beznadziejna (*The report of*

„24-letni robotnik”. W prasie ogólnopolskiej

Powstanie w getcie warszawskim bardzo wcześnie stało się wydarzeniem o wyjątkowym statusie w kulturze pamięci Polski Ludowej. Co roku w rocznicę powstania ogólnopolska prasa publikowała rocznicowe artykuły, w których z czasem coraz mocniej podkreślano uniwersalny, humanistyczny wymiar zrywu, początkowo traktowano je także jako swoiste antidotum na „antysemityzm i faszyzm” w „demokratycznej Polsce”¹¹². Poszukiwano też języka pozwalającego przedstawić powstańców i ich sprawę w taki sposób, by ich walka mogła się stać symbolem dla całego społeczeństwa – dlatego podkreślano, że „w imię tych ideałów, o jakie walczyli młodzi bojowcy na barykadach getta, [...] lud Warszawy chwycił za broń w trakcie powstania sierpniowego”¹¹³. W artykule z wydawanej konspiracyjnie „Trybuny Wolności” Anielewicz został opisany jako młody bojowiec, który „wiedzę i doświadczenie wojskowe zdobywał dopiero w toku walki”¹¹⁴. Rok później w „Życiu Warszawy” przedstawiono go jako „24-letniego robotnika”¹¹⁵. W „Głosie Ludu” z 1947 r. opisywano go natomiast jako „młodego bohaterskiego przywódcę młodzieży żydowskiej” i podkreślano, że ŻOB skupiała „najlepsze elementy ludu żydowskiego” i włączyła się „ogólny nurt walki wyzwoleniczej narodu polskiego”. Choć nacisk kładziono przede wszystkim na to, że część bojowników czuła się zupełnie „zrośnięta z narodem polskim”, to na tym etapie wspomniano jednak również o tych, którzy utożsamiali się z syjonizmem, eksponowano „żydowski” charakter powstania¹¹⁶. W osobnej kolumnie wydrukowano biogram Józefa Lewartowskiego, przedstawionego jako „faktyczny przywódca i kierownik jednoczących się sił oporu w ghetcie”¹¹⁷. Rok później prasa ogólnopolska poświęciła rocznicy szczególnie dużo uwagi – został odsłonięty pomnik Bohaterów Getta, a uroczystościom towarzyszyło nadanie odznaczeń bojownikom; Anielewicz, „bohaterski przywódca walczących

Simcha Rathauer about the defense of the central Warsaw ghetto, „News Bulletin of the Representation of Polish Jewry”, marzec–kwiecień 1945, nr 3/4 [19/20]].

¹¹² *W odblaskach płonącego getta*, „Życie Warszawy”, 19 IV 1945, nr 107, s. 1. W 1945 r. na ulicach Warszawy zawisła odezwa, w której czytamy: „W Polsce demokratycznej nie ma więcej miejsca dla działalności hitlerowskiej i agitacji rasistowskiej”. W „Rzeczpospolitej” (19 IV 1945, nr 103) ukazał się zaś artykuł pod znaczącym tytułem *Antysemityzmu nie będzie*. Zob. *Powstanie w ghetcie warszawskim 1943 r. Zbiór dokumentów...*, s. 15–16.

¹¹³ *Na barykadach getta*, „Życie Warszawy”, 19 IV 1947, nr 106, s. 3.

¹¹⁴ Cyt. za: *Polska prasa podziemna o powstaniu w getcie*, „Przełom”, 19 IV 1948, nr 17, s. 21.

¹¹⁵ *Ludzie w płomieniach*, „Życie Warszawy”, 19 IV 1945, nr 107, s. 3. O „robotnikach żydowskich” w ŻOB pisał także Marek Edelman w artykule z 1948 r. (*idem*, *Garstka bojowników przeciw niemieckiej armii*, „Robotnik”, 18 IV 1948, nr 106, s. 2).

¹¹⁶ Zob. Gabriel N. Finder, *Introduction*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 2008, t. 20: *Making Holocaust Memory*, red. Gabriel N. Finder, Natalia Aleksium, Antony Polonsky, Jan Schwartz, s. 14.

¹¹⁷ *Tam, gdzie dziś jest pusta przestrzeń*, „Głos Ludu”, 20 IV 1947, nr 106 (881), s. 3.

bojowników”, otrzymał Krzyż Grunwaldu II klasy¹¹⁸ (podwyższono tym samym odznaczenie z 1945 r., kiedy ludowe Wojsko Polskie przyznało mu Krzyż Grunwaldu III klasy¹¹⁹).

W tym czasie powstanie było jeszcze pozbawione zdefiniowanego znaczenia społecznego i politycznego, toteż wiele organizacji miało szansę opisać zryw przez odwołanie do wartości czy ideologii, które były im bliskie (antyfaszizm, syjonizm, socjalizm itp.), jednocześnie podkreślając udział swych członków w walkach. Zwracano też uwagę na pluralizm i współdziałanie organizacji politycznych zaangażowanych w działalność ŻOB¹²⁰ (w artykule napisanym z okazji pierwszej rocznicy powstania Bernard Mark podał, że w skład Komendy Głównej ŻOB wchodziło „pięciu przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych”¹²¹, mając na myśli: Bund, Poalej Syjon, PPR, Ha-Szomer ha-Cair i He-Chaluc). Być może ich zgodność w historycznej sytuacji postrzegano jako istotny punkt odniesienia w rzeczywistości politycznej lat czterdziestych, kiedy szukano sposobu na osiągnięcie jedności wewnątrz zróżnicowanego bloku partii i organizacji żydowskich (oczywiście w ówczesnych artykułach nie znajdujemy wiadomości na temat uczestnictwa w powstaniu żołnierzy Żydowskiego Związku Wojskowego, którzy nie przystąpili do ŻOB).

Potencjał symboliczny powstania w getcie został szybko dostrzeżony i niemal od razu stał się przedmiotem rozgrywek między różnymi siłami politycznymi. Jak zauważyła Marci Shore, z upływem czasu rosły napięcia między syjonistami a komunistami wokół tego, jakie aspekty powstania podkreślać i jak odnosić zryw do bieżących wydarzeń na arenie międzynarodowej (np. powstania Państwa Izrael). Pod koniec lat czterdziestych w Polsce coraz bardziej nasilała się krytyka syjonizmu i syjonistów, z początkiem 1949 r. doszło do samorozwiązania Bundu, następnie krajobraz polityczny został zdominowany przez PZPR, zlikwidowano autonomię żydowskich organizacji¹²². Coraz częściej komuniści pisali, że to PPR i Gwardia Ludowa zainicjowały walkę w getcie warszawskim¹²³,

¹¹⁸ *Pomnik Bojowników Ghetta jest pomnikiem walki o wolność*, „Głos Ludu”, 20 IV 1948, nr 108, s. 3. Zob. też wzmiankę o odznaczeniu „przywódcy bojowników getta” w „Życiu Warszawy” z 20 IV 1948 r. (nr 108, s. 2).

¹¹⁹ Ponadto w lipcu 1944 r. z rozkazu Komendy Głównej AK Anielewicz otrzymał pośmiertnie Krzyż Walecznych (Kobylarz, *Walka o pamięć...*, s. 51; Mark, *Powstanie w getcie warszawskim*, Warszawa: Idysz Buch, 1963, s. 352).

¹²⁰ Kobylarz, *Walka o pamięć...*, s. 30.

¹²¹ Zob. np. Bernard Mark, *W rocznicę powstania w getcie warszawskim*, „Trybuna Wolności”, 1 V 1944, nr 92, cyt. za: Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda...*, s. 48.

¹²² Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce...*, s. 226–248.

¹²³ Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda...*, s. 53–56; Grabski, *Centralny Komitet Żydów w Polsce...*, s. 223; Stephan Stach, *Walka klas w getcie? Badania nad Zagładą prowadzone w ŻIH w Warszawie w okresie stalinowskim* [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, t. 5, red. Krzysztof Pilarczyk, Kraków: PAU i Polskie Towarzystwo Studiów Żydowskich, 2010, s. 277.

krytykowano podejście „eklektyczne”, gdyż zaciemniało jakoby „kierowniczą rolę, jaką odegrała PPR w podziemnym ruchu oporu, [...] w szczególności w bohaterskim powstaniu getta warszawskiego”¹²⁴. W tym sensie postać Anielewicz, który mocno akcentował żydowski charakter oporu w getcie i był przedstawicielem ruchu o orientacji wyraźnie syjonistycznej (niezależnie od jej sympatii prokomunistycznych czy prosowieckich), mogła stawać się coraz bardziej kontrowersyjna.

Zarazem, jak zauważają Renata Kobylarz i Grzegorz Berendt, z czasem Mordechaj Anielewicz był coraz częściej przedstawiany nieomal jako komunista – jego wizerunek pojawiał się obok przedstawień Józefa Lewartowskiego i Andrzeja Szmidta z PPR, co mogło sugerować, że Anielewicz był wyznawcą bardzo podobnych poglądów. Była to zresztą pod wieloma względami prawda – Anielewicz, choć nigdy nie zrezygnował z syjonistycznego filaru swojej tożsamości ideowej, gorąco sympatyzował z komunizmem, a pod jego przywództwem cały ruch w czasie wojny skręcał w tę stronę¹²⁵ (o czym piszę dalej). Celem takiego ukazywania Anielewicz, było także podkreślanie, że komuniści stanowili jedyną organizację działającą w getcie zdolną zorganizować walkę. Wyolbrzymianie roli komunistów w polskim podziemiu podczas wojny służyło również uprawnieniu ich roszczenia do władzy po wojnie¹²⁶. Anielewicz okazał się postacią plastyczną przez swoją niejednoznaczność i ambiwalencję, zaadaptować go do swoich celów mogli zarówno syjoniści, jak i komuniści¹²⁷. Korespondowała z tym podwójna narracja o Anielewiczu i o samym powstaniu – jedna lansowana przez organizacje żydowskie, a druga przez PPR/PZPR, szukającą legitymizacji swej władzy w pierwszych latach po wojnie¹²⁸. Narracja o powstaniu pojawiająca się w prasie ogólnopolskiej, nawet jeśli schodzono na poziom szczegółu i przypomniano nazwisko Anielewicz (zazwyczaj opatrując je przymiotnikiem „bohaterski”), zwykle kładła nacisk na uniwersalne znaczenie zrywu oraz fakt, że „obrońcy getta dorzucili swoją cegiełkę” do budowy odrodzonej Polski Lu-

¹²⁴ Archiwum Akt Nowych, Akta Szymona Zachariasza 476/20, k. 110–111, cyt. za: Nalewajko-Kulikow, *Trzy kolory: szary...*, s. 276.

¹²⁵ Maria Ferenc, Ewa Koźmińska-Frejłak, Piotr Laskowski, *Wstęp [w:] Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 18: *Haszomer Hacair*, oprac. Maria Ferenc, Ewa Koźmińska-Frejłak, Piotr Laskowski, Sebastian Matuszewski, Warszawa: ŻIH (w druku).

¹²⁶ Michael C. Steinlauf, *Bondage to the Dead: Poland and the Memory of the Holocaust*, New York 1997, s. 45 [wyd. polskie: *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, tłum. Agata Tomaszewska, Warszawa: Cyklady, 2001].

¹²⁷ Kobylarz, *Walka o pamięć...*, s. 56, 71, 80; Grzegorz Berendt, *Obraz powstania w getcie w prasie PZPR (1950–1970)*, „Midrasz” 2003, nr 11. Renata Kobylarz uważa, że dwie tożsamości ideowe Anielewicz były ze sobą sprzeczne. Tymczasem lektura prasy podziemnej wydawanej przez Ha-Szomer ha-Cair w getcie wiele miesięcy przed powstaniem pokazuje, że Anielewicz i jego przyjaciel Szmuel Bresław starali się pogodzić oba nurty, a w getcie współpracowali z komunistami (Maria Ferenc, „Każdy pyta, co z nami będzie”. *Mieszkańcy getta warszawskiego wobec wiadomości o wojnie i Zagładzie*, Warszawa: ŻIH, 2021, s. 164).

¹²⁸ Szaynok, *Konteksty polityczne obchodów powstania w getcie warszawskim...*, s. 205.

dowej¹²⁹. Powstanie było w tym okresie, jak pisała Bożena Szaynok, zatapiane w wydarzeniach polskiej historii, integrowano je z nową, komunistyczną rzeczywistością oraz wykorzystywano do ataku na ideologię syjonistyczną¹³⁰. Do tego ostatniego celu Anielewicz, mimo że był członkiem organizacji syjonistycznej, nadawał się zaskakująco dobrze ze względu na swoje wielokrotnie artykułowane w czasie okupacji prokomunistyczne (czy może trafniej byłoby powiedzieć: prosowieckie) sympatie.

Dla zilustrowania tej części poglądów Anielewicza przedrukowano na przykład jego artykuł opublikowany w podziemnej prasie szomrowej w getcie (zachowanej w odkopanej w 1946 r. pierwszej części Archiwum Ringelbluma), w którym przysły komendant ŻOB pisał o Sowietach jako „awangardzie proletariatu światowego”¹³¹. W innym cytowanym tekście Anielewicz miał przeprowadzić „druzgocącą krytykę reformizmu socjalistycznego” i wskazać, że tylko partia stojąca na gruncie „konsekwentnego, rewolucyjnego marksizmu” jest prawdziwym sprzymierzeńcem klasy robotniczej¹³². Należy zaznaczyć, że podkreślanie przyjaznego stosunku Anielewicza do komunizmu nie było wynikiem nadużycia czy nadinterpretacji. Liderzy polskiej gałęzi Ha-Szomer ha-Cair w trakcie wojny obrali linię prosowiecką, a Anielewicz był jednym z motorów ewolucji ideowej organizacji. Można powiedzieć, że oprócz radykalnie lewicowej Poalej Syjon-Lewicy oraz komunistów związanych z PPR (z obiema partiami szomrowie współpracowali) Ha-Szomer ha-Cair była najbardziej prosowiecką organizacją działającą w getcie warszawskim¹³³. Co prawda w ruchu pojawiały się również głosy krytyczne wobec komunizmu jako takiego (oraz uwypuklające jego potencjalny konflikt z syjonizmem), a także stalinowskiego modelu polityki, ale Anielewicz i jego przyjaciel Szmuel Bresław, główni ideolodzy szomrów w czasie wojny, byli zaangażowani w wyciszanie tych sceptycznych głosów. Obaj uważali, że przyszłe państwo żydowskie w Palestynie musi być politycznie związane z ZSRR¹³⁴.

Elementem kultu oraz utrwalania wizerunku bohaterskiego komendanta nie tylko w oczach Żydów, lecz także szerszych warstw społecznych było nadawanie jego imienia ulicom. W kwietniu 1947 r. warszawską ulicę Gęsią przemianowano na Mordechaja Anielewicza (tego samego dnia Nalewki stały się ulicą Bohaterów Getta)¹³⁵. „Mosty” donosiły w kwietniu 1947 r., że Komitet Miejski Koła

¹²⁹ Tam, *gdzie dziś jest pusta przestrzeń*, „Głos Ludu”, 20 IV 1947, nr 106, s. 3.

¹³⁰ Szaynok, *Konteksty polityczne obchodów powstania w getcie warszawskim...*, s. 211.

¹³¹ Mordechaj Anielewicz, *Z zagadnień socjalizmu*, „Mosty”, 19 IV 1948, s. 8.

¹³² M[aurycy] Weintraub, *Podziemna prasa szomrowa*, „Mosty”, 19 IV 1948, s. 13.

¹³³ Ferenc, Koźmińska-Frejlak, Laskowski, *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringelbluma*, t. 18 (w druku).

¹³⁴ *Ibidem*; Ruth Braude, „Zmiany stanowisk ideologicznych i politycznych Ha-Szomer ha-Cair w getcie warszawskim” [w jęz. hebrajskim], „Jalkut Moreszet” 2009, nr 6, s. 11–13; Raya Cohen, *Against the Current: Hashomer Hatzair in the Warsaw Ghetto*, „Jewish Social Studies” 2000, t. 7, nr 1, s. 68.

¹³⁵ „Mosty. Biuletyn”, 22 IV 1947, nr 19, s. 3; „Przełom”, kwiecień–maj 1947, nr 4/5, s. 6.

Partyjnego w Dzierżoniowie zwrócił się do Miejskiej Rady Narodowej z prośbą o przemianowanie „jednej z głównych ulic miasta na ulicę Mordechaja Anielewicza”¹³⁶. Anielewicz został patronem ulic w jeszcze kilku miejscowościach na Dolnym Śląsku: Legnicy, Strzegomiu, Lubawce, a także placu we Wrocławiu oraz ulic w Żyrardowie i Radomiu. Imię Anielewicza nadawano też szkołom czy świetlicom (np. w Świdnicy¹³⁷). Zwraca uwagę, że wiele miejscowości, gdzie znalazły się ulice Anielewicza, leży na Dolnym Śląsku, wówczas centrum żydowskiego życia i osadnictwa. W intencji Centralnego Komitetu Żydów w Polsce kierowanego wtedy przez Grzegorza Smolara nazwiska patronów miały przypominać, że „oni żyją wśród nas i z nami”, że uczestnictwo w budowie Polski Ludowej oznacza wykonywanie „testamentu bohaterów powstania żydowskiego”¹³⁸.

Nazwiska żadnej osoby biorącej czynny udział w powstaniu nie ma w broszurze wydanej w 1948 r. z okazji odsłonięcia monumentalnego pomnika Bohaterów Powstania w Getcie Warszawskim autorstwa Natana Rapoporta. Mimo że centralna postać pomnika jest odczytywana jako czytelna reprezentacja Anielewicza¹³⁹, w broszurze taka interpretacja się nie pojawia, nie było jej też w publikowanych w przeddzień piątej rocznicy powstania artykułach prasowych¹⁴⁰. Zaledwie trzy lata później w nazwanym na cześć Anielewicza kibucu Jad Mordechaj w Izraelu odsłonięto kolejny pomnik autorstwa Rapoporta, tym razem przedstawiający komendanta ŻOB noszącego cechy wyraźnego podobieństwa do postaci z pomnika stojącego w Warszawie¹⁴¹.

W tym okresie powoli zaczynała dominować ujmowanie powstania w kategoriach uniwersalizujących – zryw wpisywano w historię walk wolnościowych w Polsce, a odbiorcami treści związanych z upamiętnianiem powstania mieli być

¹³⁶ „Mosty”, 11 IV 1947, nr 16, s. 4. Do nadania ulicy imienia Anielewicza nigdy nie doszło, zamiast tego MRN nadała nazwę „Bohaterów Getta” dawnej ul. Browarnej, przy której mieściła się siedziba Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej. W protokole tłumaczono, że „przez przemianowanie tej ulicy [MRN] jednocześnie uczciła pamięć jednego z najbardziej zasłużonych, bojownika Mordechaja Anielewicza” (Archiwum Wojewódzkie we Wrocławiu Oddział w Kamieńcu Żąbkowickim, zespół 570: Zarząd Miejski w Dzierżoniowie 1945–1950, Jednostka nr 2: Odpisy protokołów z posiedzeń Prezydium MRN 1947, k. 32v). Za informacje na ten temat i udostępnienie mi dokumentów bardzo dziękuję dr. Kamilowi Kijkowi z Uniwersytetu Wrocławskiego.

¹³⁷ „Mosty. Biuletyn”, 25 IV 1947, nr 20, s. 4.

¹³⁸ „Biuletyn ŻAP”, 20 IV 1949, cyt. za: August Grabski, *Żydowski ruch kombatancki w Polsce*, Warszawa: Trio, 2002, s. 136–137.

¹³⁹ James E. Young, *The Biography of a Memorial Icon: Nathan Rapoport's Warsaw Ghetto Monument*, „Representations” 1989, nr 26, s. 89, 105; *idem*, „After the Holocaust: National Attitudes to Jews”. *The Texture of Memory: Holocaust Memorials And Meaning*, „Holocaust and Genocide Studies” 1989, t. 4, nr 1, s. 71.

¹⁴⁰ *Pomnik Bohaterów powstania w getcie warszawskim*, Warszawa: ŻIH, [1948]; *W przeddzień wielkich uroczystości*, „Mosty. Biuletyn”, 15 IV 1948, s. 1.

¹⁴¹ Alec Mishory, *Secularizing the Sacred. Aspects of Israeli Visual Culture*, Leiden: Brill, 2019, s. 335 i n.

nie tylko Żydzi, lecz także Polacy¹⁴². Dokonujący odsłonięcia pomnika minister Stanisław Skrzyszewski mówił, że walka w getcie „była częścią składową ogólnej walki ludu polskiego i ludu Warszawy, walczącego o swe wyzwolenie”¹⁴³. Po zakończeniu oficjalnych uroczystości młodzież szomrowa udała się na Miłą 18, gdzie uczciła minutą ciszy pamięć Anielewicza i jego towarzyszy, ale w przemowach ani nawet w wywiadzie z Rapoportem nazwisko komendanta ŻOB się nie pojawiło¹⁴⁴. To właśnie w kręgach szomrowych podkreślano, wbrew ogólniejszym tendencjom, zaangażowanie Anielewicza w syjonizm. W rocznicowym numerze „Mostów” z 1949 r., będącego ostatnim rokiem ukazywania się czasopisma oraz funkcjonowania Ha-Szomer ha-Cair w Polsce, cytowano słowa Meira Jaariego, który mówił, że Anielewicz i jego towarzysze zginęli, by „bohaterstwo ich sprzęgło się z heroizmem oswobodzicieli ojczyzny” – pod tym ostatnim pojęciem rozumiał oczywiście Państwo Izrael, które niespełna rok wcześniej uzyskało suwerenność¹⁴⁵.

W znakomitej większości artykuły dotyczące powstania ukazujące się w prasie ogólnopolskiej były powierzchowne, przyczynkarskie. W relacjach z odsłonięcia pomnika dłuta Rapoporta pojawiały się nazwiska polityków, którzy zabrali głos w trakcie uroczystości rocznicowych, a nie bojowników powstania w getcie¹⁴⁶. Teksty były krótkie i zabrakło w nich miejsca na przypomnienie historii powstania, która stała się na tym etapie już tak mocno spolityzowana, że nie sposób było o niej mówić w sposób inny niż dominujący w oficjalnym dyskursie.

Z czasem odwołania do bieżącej sytuacji politycznej zupełnie przysłoniły wzmianki o powstaniu¹⁴⁷. W siódmą rocznicę zrywu w „Trybunie Ludu”, największej gazecie ukazującej się wówczas w Polsce, opublikowano artykuł, w którym wątki historyczne zostały zredukowane do absolutnego minimum (nie padła w nim nawet nazwa ŻOB), a powstanie odniesiono do bieżących potrzeb politycznych PZPR: „opętani – jak ongiś hitlerowcy – szaleńczą myślą o podboju świata, miliarderzy amerykańscy chcą narodom narzucić swe jarzmo”. W ostatnich zdaniach artykułu wzywano do wzmacniania „frontu obrońców pokoju” pod przywództwem ZSRR, co miało stanowić jedyną gwarancję niedopuszczenia do zbrodni tysięcy razy gorszych niż hitlerowskie¹⁴⁸. Powstanie

¹⁴² Zob. Renata Piątkowska, *Konkursy na plakat rozpisane z okazji 4. i 5. rocznicy powstania w getcie warszawskim*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2004, nr 2 (210), s. 198, 203.

¹⁴³ *Wielkie uroczystości w Warszawie*, „Mosty”, 24 IV 1948, nr 48, s. 5.

¹⁴⁴ *Apel młodzieży szomrowej w miejscu bohaterskiej śmierci Mordechaja Anielewicza*, „Mosty”, 24 IV 1948, nr 48, s. 8.

¹⁴⁵ Meir Jaari, *Męczeńska droga do wyzwolenia*, „Mosty”, 19 IV 1949, nr 45, s. 2.

¹⁴⁶ Zob. np. artykuły opublikowane w „Robotniku” (19 IV 1948, nr 107, s. 2; 20 IV 1948, nr 108, s. 2) czy „Życiu Warszawy” (19 IV 1948, nr 107, s. 2).

¹⁴⁷ Szaynok, *Konteksty polityczne obchodów powstania w getcie warszawskim...*, s. 200.

¹⁴⁸ *W siódmą rocznicę powstania w ghetcie warszawskim*, „Trybuna Ludu”, 20 IV 1950, nr 108, s. 2. Należy podkreślić, że prasa żydowska nie była wolna od tego typu retoryki.

w getcie, jego przywódcy i uczestnicy stali się tylko żetonem w retorycznej grze o umysły współczesnych.

Podsumowanie

Z pewnością komendant ŻOB był po wojnie powszechnie uważany za postać wartą upamiętnienia. Ponadto uosabiał wartości istotne dla kształtującej się polityki pamięci o powstaniu w getcie. Ci, którzy znali go osobiście, próbowali oddać mu sprawiedliwość, nie ograniczając się jedynie do opiewania jego bohaterstwa czy charyzmy (choć nie udało im się uniknąć idealizacji zmarłego przyjaciela), ale opisać wydarzenia z jego udziałem, uchwycić to, jakim był człowiekiem, przywołać swoje osobiste wspomnienia związane z komendantem ŻOB. Najpełniejsze portrety Anielewicza (choć niepozabawione wątków hagiograficznych) odmalowali w swoich wspomnieniach powstałych jeszcze w czasie wojny Emanuel Ringelblum, założyciel Podziemnego Archiwum Getta Warszawskiego, oraz Chajka Klinger, szomerka z Będzina.

Im więcej czasu mijało od zakończenia powstania, tym trudniejsze było to zadanie, ponieważ równolegle szybko dokonywał się proces instytucjonalizacji pamięci o kwietniowym zrywie. Ocalali bojownicy przedstawiali powstanie z własnej perspektywy i kładąc nacisk na zasługi organizacji, które reprezentowali (ponadto każdy z bojowników składających świadectwo w pierwszych latach po wojnie koncentrował się na osobistych doświadczeniach, a bojownicy towarzyszący Anielewiczowi w większości zginęli). Ha-Szomer ha-Cair, która funkcjonowała w Polsce do 1949 r., nie była wyjątkiem od tej reguły – w prasie tej organizacji Anielewicz był przedstawiany jako najbardziej bohaterski z bohaterów. Zaskakująco wiele tekstów dotyczących powstania publikowanych w prasie żydowskiej było powierzchownych, a biografia Anielewicza została w nich sprowadzona do kilku schematycznych fraz. Ponadto rządzący komuniści dysponujący możliwościami sterowania przekazem medialnym używali pamięci o powstaniu we własnych celach i nieustannie ją instrumentalizowali. Instytucjonalna pamięć o powstaniu podlegała przy tym dynamicznej ewolucji – między 1944 a 1949 r. polityka komunistów wobec Żydów przeszła radykalną przemianę. Odzwierciedlone jest to w sposobie, w jaki o powstaniu pisano w prasie ogólnopolskiej, np. „Trybunie Ludu” czy „Życiu Warszawy”.

Warto zastanowić się nad przyczynami tego stanu rzeczy. Czy Anielewicz odgrywał, jak twierdził w późniejszych świadectwach Cukierman, fasadową rolę? A może po wojnie nie było nikogo, kto znał go na tyle dobrze, by móc opowiedzieć o nim więcej? Większość wojennych liderów warszawskiej gałęzi Ha-Szo-

W 1948 r. Adolf Berman pisał: „Czy możliwa jest nowa Treblinka? Czy możliwy jest nowy Oświęcim, nowy Majdanek? Pragnęlibyśmy wierzyć, że nie [...]. Musimy jednak spojrzeć prawdzie w oczy. Trzy lata po zwycięstwie nad faszyzmem rozlewa się po świecie nowa brudna fala reakcji” (*idem, Rocznica Wielkiego Czynu, „Przełom”, 19 IV 1948, nr 17, s. 2*).

mer ha-Cair zginęła podczas wojny. Dopiero w latach sześćdziesiątych ukazała się po hebrajsku książka szomra i wybitnego historyka Zagłady Izraela Gutmana, który starał się w tekście bez porównania obszerniejszym niż tu omawiane przedstawić biografię Anielewicza, zrozumieć jego fenomen (on także nie uniknął idealizacji komendanta ŻOB)¹⁴⁹. Być może pamięć o Anielewiczu w Polsce nie wyszła nigdy (lub przynajmniej do czasu opublikowania *Zdążyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall) poza klisze, w których została osadzona w pierwszych latach po wojnie? Być może Anielewicz stał się symbolem, ale jego bohaterstwo było w opisywanym okresie „pustym znaczącym”, niestabilnym i podatnym na przekształcenia, na walki o to, by któraś z antagonistycznych sił politycznych mogła zawładnąć jego polem znaczeniowym¹⁵⁰?

Anielewicz stał się wymownym symbolem powstania w getcie (które z kolei było jedną z dominant powojennej pamięci o zagładzie Żydów), ponieważ pełnił funkcję komendanta ŻOB, a w jego biografii odzwierciedlone zostały te wątki zrywu, które w okresie powojennym eksponowano najmocniej. Jego śmierć jak w soczewce pokazywała heroizm, tragizm i samobójczy aspekt walki do końca; młody wiek czynił go reprezentatywnym przykładem bojowca, natomiast afiliacje ideowe (był syjonistą o komunistycznych sympatiach) pozwalały zagospodarować pamięć o nim zarówno w narracji „żydowskiej”, jak i „polskiej”¹⁵¹. Możliwe, że z tego powodu twarz Anielewicza mogła się stać ikonograficznym znakiem powstania i dlatego tak często wykorzystywano ją w publikacjach na temat zrywu.

W pierwszych latach po wojnie w pamięci o Zagładzie dominował – zarówno w Polsce, jak i w Mandacie Palestyny (od 1948 r. w Izraelu) – dyskurs heroiczny, skupiony na oporze zbrojnym, udziale Żydów w ruchach partyzanckich etc.¹⁵²; z tej dominacji wynikała presja na szybką instytucjonalizację pamięci o powstaniu i ustalenie kanonu bohaterów. Przedstawiona tu analiza pokazuje ten proces w przybliżeniu, przez pryzmat pamięci o jednej osobie, która od razu stała się

¹⁴⁹ Israel Gutman, *Mered ha-necurim: Mordechai Anilewic' u-milchemet geto warsza* [Bunt obłożonych: Mordechaj Anielewicz i walka w getcie warszawskim], Merchawia: Sifrijat Poalim, 1963.

¹⁵⁰ Ernest Laclau, *Dlaczego puste znaczące mają znaczenie dla polityki*, w: *idem, Emancypacje*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, [2004], s. 69, 84.

¹⁵¹ Michael Rothberg przeprowadził podobne rozumowanie, próbując odpowiedzieć na pytanie, dlaczego getto warszawskie stało się symbolem Holokaustu (*idem, From Gaza to Warsaw: Mapping Multidirectional Memory*, „Criticism” 2011, t. 53, nr 4, s. 526).

¹⁵² Bar, *Holocaust and Heroism...*, s. 167; Czyżewski, *Pamięć marginalizowana, niechciana, cicha...*, s. 153; Agnieszka Haska, „Zbadać i wyświetlić”. *Centralna Żydowska Komisja Historyczna (1944–1947)*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2018, nr 13, s. 124; Ian S. Lustick, *The Holocaust in Israeli Political Culture: Four Constructions and Their Consequences*, „Contemporary Jewry” 2017, t. 37, nr 1, s. 138; Dalia Ofer, *Victims, Fighters, Survivors: Quietism and Activism in Israeli Historical Consciousness*, „Common Knowledge” 2010, t. 16, nr 3, s. 449.

ważną częścią panteonu. W artykule pokazuję, że nie szło za tym pogłębione spojrzenie na biografię Anielewicza, która została sprowadzona do kilku wielokrotnie powtarzanych fraz (co wynikało z tego, że proces tworzenia pamięci instytucjonalnej jest zarazem procesem redukcji, selekcji i zapominania¹⁵³). Ze względu na sytuację polityczną w powojennej Polsce, narastanie kontroli i ujednolicanie przekazu o powstaniu w getcie pod koniec lat czterdziestych, masową emigrację Żydów (a tym samym wielu świadków wojennych wydarzeń)¹⁵⁴ to pamięć indywidualna takich osób jak Marek Edelman, który dopiero po 30 latach opowiedział Hannie Krall (a potem Ance Grupińskiej) o swoich wspomnieniach z powstania w getcie, stała się nośnikiem oporu wobec scentralizowanej wizji historii. Jak pokazuje przykład Icchaka Cukiermana, pamięć innych bojowców o Anielewiczu – szczególnie wiele lat po wojnie – była już uwikłana w ich stosunek emocjonalny do dawnego kolegi, a także jego symbolicznego statusu. To jest już jednak osobna kwestia, wymagająca odrębnych badań.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Yad Vashem

Kolekcja Ignacego Schwartzbarta, M.2/267

Archiwum Beil Lochamej ha-Getaot

1050, Tuwia Borzykowski, „Żydowskie podziemie w Warszawie”

Archiwum Moreszet

D.2.211, Pamiętniki Chajki Klinger, 1943 i 1944 r.

Archiwum Wojewódzkie we Wrocławiu Oddział w Kamieńcu Ząbkowickim

zespół 570: Zarząd Miejski w Dzierżonowie 1945–1950, Jednostka nr 2: Odpisy protokołów z posiedzeń Prezydium MRN 1947

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

301/1818, Relacja Jana Załęskiego

301/4146, Relacja Henryka Mściwoja Radziszewskiego

Biblioteka Narodowa

Magazyn Druków Ulotnych, DŹS IA 7 Cim, W rocznicę powstania w getcie warszawskim, Oddział Propagandy, Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy Wojska Polskiego, 1945

¹⁵³ Paul Connerton, *Seven Types of Forgetting*, „Memory Studies” 2008, t. 59, nr 1, s. 59–71; *idem*, *Jak społeczeństwa pamiętają...*, s. 73; Czyżewski, *Pamięć marginalizowana, niechciana, cicha...*, s. 119.

¹⁵⁴ Natalia Aleksion, *Nielegalna emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1947*, cz. 3, „Biuletyn ŻIH” 1996, nr 4 (180), s. 38–39; *eadem*, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944–1950)*, Warszawa: Trio, 2002, s. 216–217.

Prasa

„Dror. Hechaluc Hacair”
„Głos Ludu”
„Mosty”
„Mosty. Biuletyn”
„News Bulletin of the Representation of Polish Jewry”
„Przełom”
„Robotnik”
„Trybuna Ludu”
„Zew Młodych”
„Życie Warszawy”

Źródła publikowane

- Anielewicz Mordechaj, *Z zagadnień socjalizmu*, „Mosty”, 19 IV 1948.
- Apel młodzieży szomrowej w miejscu bohaterskiej śmierci Mordechaja Anielewicza, „Mosty”, 24 IV 1948, nr 48.
- Auerbach Rachel, *Der jidiszer ojsztand. Warsze 1943*, Warszawa: Centralny Komitet Żydów w Polsce, 1948.
- Bajer Anna, *Był moim uczniem*, „Mosty”, kwiecień 1947, nr 4.
- Berman Adolf, *Rocznica Wielkiego Czynu*, „Przełom”, 19 IV 1948, nr 17.
- Boruchowicz Maksymilian, *Doniosłość powstania*, „Zew Młodych”, kwiecień–maj 1946, nr 3.
- Borzykowski Tuwia, *Etapy*, „Dror. Hechaluc Hacair”, jednodniówka, kwiecień 1946, s. 7.
- Cukierman Icchak „Antek”, *Nadmiar pamięci (Siedem owych lat) Wspomnienia 1939–1946*, tłum. Zoja Perelmuter, oprac. Marian Turski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000.
- Cukierman Icchak, *Powstanie żydowskie*, „Nasze Słowo”, 19 IV 1948, nr 6/7.
- Edelman Marek, *Garstka bojowników przeciw niemieckiej armii*, „Robotnik”, 18 IV 1948, nr 106.
- Edelman Marek, *Getto walczy (Udział Bundu w obronie getta warszawskiego)*, Łódź: Profil, 1991 (reprint wydania oryginalnego z 1946 r.).
- Goldkorn Dorka, *Wspomnienia uczestniczki powstania w getcie warszawskim*, Warszawa: ZIH, 1951 [*Majne zichrojnes funm warszewer getto*, Łódź: Kooperatiwer arbeter ferlag „Prasa”, 1948].
- Grossman Chajka, *Z historii dni kwietniowych*, „Mosty”, 19 IV 1948.
- Jaari Meir, *Męczeńska droga do wyzwolenia*, „Mosty”, 19 IV 1949, nr 45.
- Kann Maria, *Na oczach świata* [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. Julian Krzyżanowski, Czesław Hernas. t. 2, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1991.
- Kermisz Józef, *Powstanie w getcie warszawskim (19.IV – 16.V.1943)*, Łódź: Centralna Żydowska Komisja Historyczna w Polsce, 1946.
- Kermisz Józef, *Powstanie w ghetcie warszawskim*, „Zew Młodych”, kwiecień–maj 1946, nr 3.
- Klinger Chajka, *Idea, która poruszyła umysły*, „Mosty”, 19 IV 1948.
- Ktoś musiał tę szafę dosunąć od zewnątrz... Rozmowa z Maszą Głajtman-Putermilch* [w:] Anka Grupińska, *Ciggle po kole*, Wołowiec: Czarne, 2013.
- La voix du Peuple Massacre*, Paris: Reveil des jeunes, 1945.
- Lubetkin Cywia, *Die Letzten Tage des Warschauer Gettos*, „Neue Auslese aus dem Schrifttum der Gegenwart”, red. Alliiertes Informationsdienst, 1948, R. 3, z. 1.

- Lubetkin Cywia, *Ostatni Żydzi walczą*, „Nasze Słowo”, 19 IV 1947, nr 7.
- Lubetkin Cywia, *Ostatnie dni getta*, „Mosty”, 19 IV 1948.
- Ludzie w płomieniach*, „Życie Warszawy”, 19 IV 1945, nr 107
- Mark Bernard, *W rocznicę powstania w getcie warszawskim*, „Trybuna Wolności”, 1 V 1944, nr 92.
- Mordechaj Anielewicz. *Komendant powstania w getcie warszawskim*, „Nasze Słowo. Jednodniówka”, kwiecień 1946.
- Na barykadach getta*, „Życie Warszawy”, 19 IV 1947, nr 106.
- Nasi bojownicy w getcie warszawskim*, „Mosty”, 19 IV 1948.
- Pamięci bohaterów (w rocznicę powstania w Ghetcie Warszawskim)*, Łódź: Ichud Hanoar Hacijoni-Akiba, 1948.
- Polska prasa podziemna o powstaniu w getcie*, „Przełom”, 19 IV 1948, nr 17.
- Pomnik Bohaterów powstania w getcie warszawskim*, Warszawa: ŻIH, [1948].
- Pomnik Bojowników Ghetta jest pomnikiem walki o wolność*, „Głos Ludu”, 20 IV 1948, nr 108.
- Powstanie w ghetcie warszawskim 1943 r. Zbiór dokumentów*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej, 1945.
- The report of Simcha Rathausier about the defense of the central Warsaw ghetto*, „News Bulletin of the Representation of Polish Jewry”, marzec–kwiecień 1945, nr 3/4 (19/20).
- Rozkaz dzienny Komendy Światowej Haszomer Hacair*, „Mosty”, 19 IV 1948.
- Rudnicki Henryk, *Martyrologia i zagłada Żydów warszawskich*, Łódź: Łódzki Instytut Wydawniczy, 1946.
- Stern P[aweł], *Mordchaj Anielewicz*, „Mosty”, kwiecień 1947, nr 4.
- Sylwetki bojowników – szomrów*, „Mosty”, 19 IV 1949, nr 45.
- Tam, gdzie dziś jest pusta przestrzeń*, „Głos Ludu”, 20 IV 1947, nr 106 (881).
- Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, oprac. Władysław Bartoszewski, Zofia Lewinówna, Kraków: Znak, 2013.
- Tenenbaum B[eniamin], *Światła wśród mroku*, „Mosty”, kwiecień 1947, nr 4.
- W 3-cią rocznicę śmierci*, „Zew Młodych”, kwiecień–maj 1946, nr 3.
- W odbłaskach płonącego getta*, „Życie Warszawy”, 19 IV 1945, nr 107.
- W przeddzień wielkich uroczystości*, „Mosty. Biuletyn”, 15 IV 1948.
- W siódmą rocznicę powstania w ghetcie warszawskim*, „Trybuna Ludu”, 20 IV 1950, nr 108.
- Weintraub M[aurycy], *Podziemna prasa szomrowa*, „Mosty”, 19 IV 1948.
- Wielkie uroczystości w Warszawie*, „Mosty”, 24 IV 1948, nr 48.

Literatura przedmiotu

- Aleksiun Natalia, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944–1950)*, Warszawa: Trio, 2002.
- Aleksiun Natalia, *Nielegalna emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1947*, cz. 3, „Biuletyn ŻIH” 1996, nr 4 (180)
- Assmann Jan, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. Anna Kryczyńska-Pham, red. Robert Traba, Warszawa: WUW, 2008.
- Bartoszewski Władysław, [wstęp do: Maria Kann], *Na oczach świata [w:] Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. Julian Krzyżanowski, Czesław Hernas. t. 2, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1991.
- Bauer Yehuda, *Nowogródek – historia szteta*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 3.

- Berendt Grzegorz, *Obraz powstania w getcie w prasie PZPR (1950–1970)*, „Midrasz” 2003, nr 11.
- Bergman Eleonora, *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 29a: *Pisma Ringelbluma z bunkra*, oprac. Eleonora Bergman, Tadeusz Epsztein, Magdalena Siek, Warszawa: ŻIH, 2018.
- Blatman Daniel, *En direct du ghetto. La presse clandestine juive dans le ghetto de Varsovie (1940–1943)*, Paris: Cerf, 2005.
- Braude Ruth, „Zmiany stanowisk ideologicznych i politycznych Ha-Szomwer ha-Cair w getcie warszawskim” [w jęz. hebrajskim], „Jalkut Moreszet” 2009, nr 6.
- Brog Mooli, *Victims and Victors: Holocaust and Military Commemoration in Israel Collective Memory*, „Israel Studies” 2003, t. 8, nr 3.
- Cohen Raya, *Against the Current: Hashomer Hatzair in the Warsaw Ghetto*, „Jewish Social Studies” 2000, t. 7, nr 1.
- Confino Alan, *Collective Memory and Cultural History: Problems of Method*, „The American Historical Review” 1997, t. 102, nr 5.
- Connerton Paul, *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. Marcin Napiórkowski, Warszawa: WUW, 2012.
- Connerton Paul, *Seven Types of Forgetting*, „Memory Studies” 2008, t. 59, nr 1.
- Czyżewski Andrzej, *Pamięć marginalizowana, niechciana, cicha... – łódzkie getto w polityce pamięci historycznej PRL*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16.
- Don-Yehiya Eliezer, *The Negation of Galut in Religious Zionism*, „Modern Judaism” 1992, t. 12, nr 2.
- Doron Bar, *Holocaust and Heroism in the Process of Establishing Yad Vashem (1942–1970)*, „Dapim: Studies on the Holocaust” 2016, t. 30, nr 3.
- Dreifuss Havi, *The Leadership of the Jewish Combat Organization during the Warsaw Ghetto Uprising: A Reassessment*, „Holocaust and Genocide Studies” 2017, t. 31, nr 1.
- Ferenc Maria, „Każdy pyta, co z nami będzie”. *Mieszkańcy getta warszawskiego wobec wiadomości o wojnie i Zagładzie*, Warszawa: ŻIH, 2021.
- Ferenc Maria, Koźmińska-Frejłak Ewa, Laskowski Piotr, *Wstęp* [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 18: *Haszomer Hacair*, oprac. Maria Ferenc, Ewa Koźmińska-Frejłak, Piotr Laskowski, Sebastian Matuszewski, Warszawa: ŻIH, 2022 (w druku).
- Ferenc Maria, Laskowski Piotr, „Each Day the Ghetto Has to Find Consolation in Something...”: *False News as Breaking News in the Warsaw Ghetto: Social and Political Context*, „Radical History Review” 2021, nr 141.
- Finder Gabriel N., *Introduction*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 2008, t. 20: *Making Holocaust Memory*, red. Gabriel N. Finder, Natalia Aleksiuń, Antony Polonsky, Jan Schwartz.
- Garas Józef Bolesław, *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942–1945*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1963.
- Grabski August, *Centralny Komitet Żydów w Polsce (1944–1950). Historia polityczna*, Warszawa: ŻIH, 2015.
- Grabski August, *Żydowski ruch kombatancki w Polsce*, Warszawa: Trio, 2002.
- Gutman Israel, *Mered ha-necurim: Mordechai Anilewic’ u-milchemet geto warsza* [Bunt obłożonych: Mordechaj Anielewicz i walka w getcie warszawskim], Merchawia: Sifrijat Poalim, 1963.
- Haska Agnieszka, „Zbadać i wyświecić”. *Centralna Żydowska Komisja Historyczna (1944–1947)*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2018, nr 13.

- Itzik Nir, *The Testimonies of Yitzhak (Antek) Zuckerman from Wartime to Those Seven Years: A Reassessment*, „Moreshet. Journal for the Study of the Holocaust and Antisemitism” 2019, t. 16.
- Jasiński Łukasz, *Sprawiedliwość i polityka. Działalność Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich/Hitlerowskich w Polsce 1945–1989*, Warszawa: ISP PAN, 2018.
- Kobylarz Renata, *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim 1944–1989*, Warszawa: IPN, 2009.
- Kucia Marek, *Holocaust Memorials in Central and Eastern Europe: Communist Legacies, Transnational Influences and National Developments*, <https://enrs.eu/article/holocaust-memorials-in-central-and-eastern-europe-communist-legacies-transnational-influences-and-national-developments>.
- Laclau Ernesto, *Dlaczego puste znaczące mają znaczenie dla polityki*, w: *idem, Emancypacje*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, [2004].
- Libionka Dariusz, *Pierwszy zarys historii Żydowskiej Organizacji Bojowej [Icchak Cukierman, Powstanie i rozwój ŻOB]*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9.
- Libionka Dariusz, *Polska konspiracja wobec eksterminacji Żydów w dystrykcie warszawskim [w:] Prowincja noc: życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2007.
- Libionka Dariusz, *Walka i propaganda. Powstanie w getcie warszawskim z perspektywy polskiego Londynu*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10, t. 1.
- Lustick Ian S., *The Holocaust in Israeli Political Culture: Four Constructions and Their Consequences*, „Contemporary Jewry” 2017, t. 37, nr 1.
- Mark Bernard, *Powstanie w getcie warszawskim*, Warszawa: Idysz Buch, 1963.
- Mark Bernard, *Powstanie w ghetcie warszawskim*, Moskwa: Biblioteczka Związku Patriotów Polskich w ZSRR, 1944.
- Mark Bernard, *Walka i zagłada warszawskiego getta*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1959.
- Mishory Alec, *Secularizing the Sacred. Aspects of Israeli Visual Culture*, Leiden: Brill, 2019.
- Nalewajko-Kulikova Joanna, *Trzy kolory: szary. Szkic do portretu Bernarda Marka*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4.
- Ofer Dalia, *History, Memory, and Identity: Perceptions of the Holocaust in Israel [w:] Jews in Israel: Contemporary Social and Cultural Patterns*, red. Uzi Rebhun, Chaim Isaac Waxman, Hanover: Brandeis University Press, 2004.
- Ofer Dalia, *Victims, Fighters, Survivors: Quietism and Activism in Israeli Historical Consciousness*, „Common Knowledge” 2010, t. 16, nr 3.
- Olick Jeffrey K., *From Collective Memory to the Sociology of Mnemonic Practices and Products [w:] Cultural Memory Studies. An International and Interdisciplinary Handbook*, red. Astrid Erll, Ansgar Nünning, Berlin–New York: De Gruyter, 2008.
- Patt Avinoam J., *The Jewish Heroes of Warsaw. The Afterlife of the Revolt*, Detroit: Wayne State University Press, 2021.
- Patt Avinoam J., *The Jewish Heroes of Warsaw: The Meaning of the Revolt in the First Year after the Uprising*, „American Jewish History” 2019, t. 103, nr 2.
- Piątkowska Renata, *Konkursy na plakat rozpisane z okazji 4. i 5. rocznicy powstania w getcie warszawskim*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2004, nr 2 (210).
- Ronen Avihu, *Skazana na życie. Dzienniki i życie Chajki Klinger*, tłum. Michał Sobelman, Warszawa: ŻIH, 2021.
- Rothberg Michael, *From Gaza to Warsaw: Mapping Multidirectional Memory*, „Criticism” 2011, t. 53, nr 4.

- Sakowska Ruta, *Ludzie z dzielnicy zamkniętej. Z dziejów Żydów w Warszawie w latach okupacji hitlerowskiej, październik 1939 – marzec 1943*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993.
- Shore Marci, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda. Kształtowanie historii powstania w getcie warszawskim w latach 1944–1950*, „Biuletyn ŻIH” 1998, nr 4 (188).
- Stach Stephan, *„Duch czasu wycisnął jednak na tej pracy swe piętno”. Historia Zagłady w badaniach Żydowskiego Instytutu Historycznego w okresie stalinowskim*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13.
- Stach Stephan, *Walka klas w getcie? Badania nad Zagładą prowadzone w ŻIH w Warszawie w okresie stalinowskim* [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, t. 5, red. Krzysztof Pilarczyk, Kraków: PAU i Polskie Towarzystwo Studiów Żydowskich, 2010.
- Steinlauf Michael C., *Bondage to the Dead: Poland and the Memory of the Holocaust*, New York 1997, s. 45 [wyd. polskie: *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, tłum. Agata Tomaszewska, Warszawa: Cyklady, 2001].
- Szaynok Bożena, *Konteksty polityczne obchodów powstania w getcie warszawskim w latach 40. i w pierwszej połowie lat 50.*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2004, nr 2 (210).
- Traba Robert, *Wstęp do wydania polskiego. Pamięć kulturowa – pamięć komunikatywna. Teoria i praktyka badawcza Jana Assmanna* [w:] Jan Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. Anna Kryczyńska-Pham, red. Robert Traba, Warszawa: WUW, 2008.
- Urynowicz Marcin, *Historia pomocy – Kann Maria*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-kann-maria>.
- Wawrzyniak Joanna, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Warszawa: Trio 2009.
- Wóycicka Zofia, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Warszawa: Trio, 2009.
- Young James E., *„After the Holocaust: National Attitudes to Jews”. The Texture of Memory: Holocaust Memorials And Meaning*, „Holocaust and Genocide Studies” 1989, t. 4, nr 1.
- Young James E., *The Biography of a Memorial Icon: Nathan Rapoport’s Warsaw Ghetto Monument*, „Representations” 1989, nr 26.